PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARJATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARJALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARJALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORJI I PRAKTYKI NOTARJATU

TREŚĆ Nr. 8, 1936 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notarjatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., 1/8 str.—30 zł., 1/16 str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarjalny", Warszawa).

Cena numeru — 1 złoty.

Nr. 8. WARSZAWA, KWIECIEŃ II, 1936 r. Rok XV.

W PRZEDEDNIU WALNYCH ZGROMADZEŃ

Zbliża się maj — pora szczególna dla życia korporacyjnego notarjatu: z nakazu ustawowego (art. 27 § 2 pr. o not.) odbywają się w tym miesiącu doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenia Notarjuszów, przynależnych do poszczególnych Izb Notarjalnych.

Niebawem więc będziemy świadkami walnych obrad notarjatu w calem Państwie, których przedmiotem będzie podsumowanie osiągnięć korporacyjnych w roku organizacyjnym 1935/36 i nakreślenie wytycznych dalszej pracy na rok 1936/37, który się wkrótce rozpocznie.

Na tem miejscu winniśmy przedewszystkiem podkreślić te momenty natury programowej, które w tegorocznych debatach nad sprawozdaniami Rad Notarjalnych powinny wysunąć się na plan pierwszy, dając temsamem nowym Radom wskazania co do dominanty kierunkowej prac notarjatu w mającym się niebawem otworzyć nowym okresie twórczości korporacyjnej.

Wydaje się, że będziemy na właściwej drodze, jeżeli stwierdzimy, że dotychczasowe prace Rad Notarjalnych, poza terenem małopolskim, szły głównie w kierunku organizacyjnym. Była to zresztą oczywista konieczność, gdyż stworzenie zwartych organizacyjnie ram działania samorządu zawodowego jest podstawowym warunkiem możności rozwinięcia szerzej i głębiej ujętych prac organicznych.

Obecnie więc, gdy owe ramy okrzepły już o tyle, że dostatecznie wyraźnie zarysowują się kontury gmachu życia zbiorowego notarjatu, wzniesionego wielkim nakładem pracy ofiarnych jednostek — w siedmiu organizmach prawnych, powiązanych wewnętrzną nicią współdziałania międzyizbowego, obecnie więc, jak mniemamy, obok nieprzerwanie postępującego umacniania form organizacyjnych powinny wysunąć się na czoło prac korporacyjnych wielkie zadania o charakterze organicznym.

A wśród tych zadań — najważniejsze: umacnianie podstaw etyki zawodowej przez pogłębianie ducha korporacyjnego, a w wypadkach, gdy droga perswazji okaże się zawodna, to poprzez bardziej stanowcze stosowanie represji.

Oto szczytowy w obecnej sytuacji punkt programowy, na który Walne Zgromadzenia winny zwrócić szczególnie baczną uwagę. Nie można bowiem zamykać oczu na rzeczywistość, przeciwnie — trzeba na nią patrzeć szeroko otwartemi oczyma i do niej nadewszystko dostosowywać program działania.

A rzeczywistość ta na „wdzięcznym" gruncie chronicznego od kilku lat kryzysu gospodarczego i postępującego za nim w całem społeczeństwie przesilenia moralnego, daje aż nadto dostateczne powody do wysunięcia w chwili obecnej na czoło prac korporacyjnych notarjatu — sprawy podniesienia poziomu etyki zawodowej.

Nie zamierzamy dziś rozwodzić się na ten temat, dla życia zawodowo - korporacyjnego niewątpliwie najbardziej podstawowy, a ponadto tak wysoce aktualny.

Będziemy w najbliższej przyszłości usiłowali tematowi temu poświęcać łamy naszego pisma w skali możliwie wysokiej. Będziemy dążyli do wytworzenia atmosfery, sprzyjającej w największej mierze pogłębianiu w szeregach zawodowych — zrozumienia i wyczucia spraw etycznych. Będziemy w granicach, na jakie pozwala moc słowa pisanego, walczyli o dźwignięcie wzwyż sztandaru zawodu notarjalnego!

Ale akcja publicystyczna, jaką chcemy rozwinąć, może być tylko realizacją wskazań, jakie dadzą tegoroczne Walne Zgromadzenia, i tylko wykładnikiem pojęć i nastrojów, jakie w środowisku zawodowem zapanują.

OD REDAKCJI

W wykonaniu zapowiedzi, objętej słowem wstępnem p. t. „Wobec kodyfikacji polskiego prawa rzeczowego" (Nr. 5 r. b., str. 3), w następnym Nr. 9 ogłoszony będzie pierwszy artykuł z planowanego cyklu.

Będzie to artykuł

PROF. DR. FRYDERYKA ZOLLA

referenta projektu prawa rzeczowego w Komisji Kodyfikacyjnej

pod tytułem ogólnym:

ZAGADNIENIA KODYFIKACYJNE Z ZAKRESU PRAWA RZECZOWEGO

i pod tytułem szczególnym:

ISTOTA I RODZAJE PRAW RZECZOWYCH I SYSTEM NORM DO NICH SIĘ ODNOSZĄCYCH.

DR. WITOLD PRĄDZYŃSKI

UWAGI DO PRZEPISÓW O WYNAGRODZENIU NOTARJUSZÓW*)

W związku z wejściem w życie od 1. I. 1936 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15. XI. 1935 o wynagrodzeniu notarjuszów (Dz. Ust. R. P. Nr. 84, poz. 517) wynikła sprawa praktycznego zastosowania tegoż rozporządzenia. Aczkolwiek rozporządzenie to dość dokładnie reguluje sprawę obliczania wysokości wynagrodzenia, to jednak przy praktycznem jego zastosowaniu wyłaniają się na temat wysokości wynagrodzenia liczne wątpliwości, które spowodować mogą niejednolite obliczanie wynagrodzenia przez poszczególnych notarjuszów, na czem ucierpieć może tak interes stron jak i notarjuszów. Głównym celem niniejszych uwag jest wywołanie możliwie jaknajbardziej ożywionej dyskusji na łamach „Przeglądu Notarjalnego" celem ujednostajnienia obliczania wysokości wynagrodzenia.

Uwagi niniejsze nie są autorytatywnem wyjaśnieniem Rady Notarjalnej, jakoteż nie są wynikiem uzgodnionych zdań Konferencji Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych, ale stanowią jedynie prywatne poglądy. Poruszone tu będą jedynie kwestje zasadniczej natury o charakterze ogólnym i takie, które dla życia praktycznego mieć mogą szczególniejsze znaczenie, stąd podział na część pierwszą o zagadnieniach ogólnych i część drugą o zagadnieniach szczególnych.

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

W ogólnej charakterystyce rozporządzenia o wynagrodzeniu notarjuszów zauważyć należy, że systematyka tego rozporządzenia nie odbiega od systematyki dotychczasowej ustawy, z drugiej jednak strony nowe rozporządzenie jest emanacją zmienionych stosunków gospodarczych, to też wysokość poszczególnych stawek wykazuje tendencję w ich obniżaniu, dostosowując wynagrodzenie do zdolności płatniczej stron przy równoczesnem uwzględnieniu stanu materjalnego notarjuszów. Przy mniejszych bowiem objektach, a w praktyce najliczniejszych obniżono stawkę wynagrodzenia, a jedynie przy większych objektach nastąpiło pewne podwyższenie. W ten sposób zamierzał ustawodawca, dążąc do zachowania równowagi, stępić ostrze, które przez obniżenie stawek bardzo poważnie ugodzić mogło w byt notarjuszów.

Po tej ogólnej charakterystyce przystąpić należy do rozważenia trzech zasadniczych zagadnień struktury ogólnej, jakiemi są: 1) kwestja zasad interpretacji, 2) sprawa określenia wartości przedmiotu (§ 4) i 3) kwestja, kiedy jeden akt zawiera kilka czynności (§ 19).

1. KWESTJA ZASAD INTERPRETACJI

Z uwagi na to, że w rozporządzeniu o wynagrodzeniu notarjuszów nie zawsze znajdzie się dokładną i jasną odpowiedź na temat wysokości wynagrodzenia należy się zastanowić, jaka interpretacja będzie najwłaściwszą i najlepiej zmierzającą do celu. Kwestja wyboru interpretacji nie jest sprawą zbyt łatwą. Z jednej bowiem strony interpretacja winna iść w kierunku dość formalnym celem uniknięcia rozbieżności w stosowaniu przepisów o wynagrodzeniu i usunięcia nieuczciwej konkurencji, z drugiej jednak strony trzeba sobie zdawać sprawę, że interpretacja zbyt formalistyczna wypaczyć może główną intencję ustawodawcy i prowadzić do niepożądanych wyników tak dla stron jak i notarjusza, skutkiem czego nie wytrzyma krytyki życia.

Zadaniem Rad Notarjalnych, względnie Konferencji Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych, będzie wyszukanie takiej interpretacji, któraby z jednej strony dążyła do ujednolicenia w stosowaniu taksy notarjalnej, a z drugiej strony nie stała w sprzeczności z wymaganiami życia praktycznego.

2. SPRAWA OKREŚLENIA WARTOŚCI PRZEDMIOTU (§ 4)

§ 4 rozp. o wynagr. notarjuszów powiada, że wartość przedmiotu określa się według zasad, przewidzianych w ustawie o opłatach stemplowych, czyli w myśl art. 6 do 13 tejże ustawy. Ponieważ ustawa o opł. stempl. nie zna określenia wartości przedmiotu na podstawie interesów stron, przyjąć należy, że również i przy obliczaniu wynagrodzenia notarjalnego podstawą obliczania wysokości objektu nie może być w żadnym przypadku interes stron, lecz wartość przedmiotu, **którego dana czynność dotyczy**, innemi słowy powiedziawszy — przedmiot, którego czynność dotyczy będzie miarodajny w swej wartości co do wysokości objektu, a rodzaj czynności co do wysokości stawki, mającej być zastosowaną. Z tego wynika, że np. wartością przedmiotu

*) Artykułowe ujęcie referatu, wygłoszonego na Zjeździe Koleżeńskim Notarjuszów Izby Poznańskiej dnia 8 marca r. b. a przystosowanego do druku przy współpracy p. *Stanisława Brzeskiego*, aplikanta notarjalnego w Poznaniu. (Red.)

dla wpisania ostrzeżenia z § 1179 kc. będzie wysokość hipoteki, przy której ostrzeżenie ma być wpisane, albowiem czynność właśnie tej hipoteki dotyczy, a wysokość wynagrodzenia obliczoną zostanie według § 12 pkt. 1, albowiem czynność tego rodzaju podpada pod taką właśnie stawkę. Przy wpisywaniu nowej hipoteki konwersyjnej w złotych w miejsce np. hipoteki dolarowej wartością przedmiotu będzie wysokość nowej hipoteki, a nie np. interes stron lub różnica między hipoteką dolarową a nową hipoteką konwersyjną.

Do tych samych wniosków doprowadzą nas rozważania nad tak zwanemi aktami pochodnemi względnie dodatkowemi, a to dlatego, że rozporz. o wyn. not. i ust. o opł. stempl. tego rozróżnienia nie zna. Wobec tego taką czynność pochodną względnie dodatkową traktować należy z punktu widzenia wynagrodzenia notarjalnego jako czynność samoistną i obliczać wynagrodzenie w stosunku do przedmiotu, którego dana czynność dotyczy. Jeżeli np. strony zawarły akt umowy najmu na przeciąg jednego roku z czynszem miesięcznym 300 zł. i później w drugim akcie notarjalnym najemca poddał się w myśl art. 527 punkt 5 kpc. odnośnie tego czynszu egzekucji, to wartością przedmiotu w tym drugim akcie będzie kwota 3.600 zł., albowiem poddanie się egzekucji dotyczy przedmiotu czynszu najmu, którego wartość w tym przypadku wynosi 3.600 zł.

Pewne wątpliwości nasunąć może ustalenie wartości przedmiotu przy cesji pretensji, którą odstępuje się za pewną ściśle określoną kwotę, różną od kwoty na którą opiewa pretensja. Wątpliwości te polegają na tem, czy wysokość pretensji, czy też kwota pieniężna, będąca ekwiwalentem, stanowić ma wartość przedmiotu. W tym przypadku wydaje się, że wartością przedmiotu będzie kwota pieniężna, albowiem opłatę stemplową pobiera się też od tej kwoty, a nie od wysokości pretensji; natomiast w razie niewymienienia w akcie kwoty pieniężnej (ekwiwalentu) miarodajną będzie dla obliczenia wartości przedmiotu wysokość pretensji.

Z uwagi na to, że w rozp. o wynagr. niema żadnego szczególnego przepisu odnośnie pobierania wynagrodzenia za sporządzanie aktów, które stanowią zmianę pierwotnej umowy, uzupełniają ją lub poprawiają (np. zmiana terminu wypowiedzenia pożyczki, zamiana hipoteki w złotych na złote w złocie, sprostowanie mylnie podanego wykazu hipotecznego i t. p.), konsekwentne przeprowadzenie wyżej wyszczególnionej zasady prowadziłoby do pobierania pełnego wynagrodzenia. Ta formalistyczna konstrukcja wykluczyłaby coprawda z jednej strony nieuczciwą konkurencję, z drugiej jednak strony naraziłaby strony na zbyt dotkliwe obciążenie. Jedynem wyjściem z tej sytuacji wydaje się pogląd, że w takich przypadkach Rada Notarjalna na wniosek czy to stron czy też natorjusza byłaby władną obniżyć wynagrodzenie. Mogłaby również Rada Notarjalna wydać np. dla tych przypadków generalną zasadę, że wynagrodzenie w tych przypadkach oblicza się np. od 20% wartości przedmiotu, obliczonego w sposób powyżej określony.

3. KWESTJA, KIEDY JEDEN AKT ZAWIERA KILKA CZYNNOŚCI (§ 19)

Specjalne trudności nastręcza interpretacja § 19, gdyż jest on inowacją w szczególnie trudnej materji. Nasamprzód należy stwierdzić, że § 19 ma zastosowanie nie tylko dla czynności sporządzonych w formie aktu notarjalnego, lecz i pośrednio dla poświadczeń podpisów. W myśl bowiem § 21 pkt. 1-a za poświadczenie własnoręczności podpisu, należy pobrać 1/10 wynagrodzenia, jakie należałoby się, gdyby dokument sporządzony był w formie a k t u notarjalnego. Wszystkie więc rozważania nad § 19 będą miały analogiczne zastosowanie do legalizacji podpisów.

W zdaniu pierwszem § 19 słowa „a inne mają charakter czynności ubocznych, nie mogących same przez się istnieć bez czynności głównej“ budzą już na samym wstępie poważne wątpliwości. W zasadzie bowiem niema czynności, któraby sama przez się nie mogła istnieć bez czynności głównej, wobec tego zastosowanie tego przepisu wydawaćby się mogło bardzo problematyczne. Ponieważ jednak tego rodzaju zapatrywanie byłoby niezgodne z intencją ustawodawcy, należy przepis ten pojmować z punktu widzenia praktycznego i odczucia gospodarczego. Jeżeli więc w umowie sprzedaży nieruchomości celem zabezpieczenia reszty ceny kupna ustanowiono hipotekę, to od ustanowienia tej hipoteki nie można pobierać osobnego wynagrodzenia, albowiem z punktu widzenia gospodarczego czynność ta ściśle związaną jest z umową sprzedaży i z tego punktu przedstawia czynność uboczną, nie mogącą sama przez się istnieć bez czynności głównej.

§ 19 dotyczy bezwątpienia jedynie wypadku, gdy kilka czynności prawnych zawartych jest w jednym dokumencie. Powstaje tedy kwestja, czy notarjusz nie mógłby ominąć skutku § 19 przez sporządzanie kilku dokumentów. Sprawę tę należy rozwiązać w następujący sposób: jeżeliby notarjusz w celu uzyskania wyższego wynagrodzenia rozbijał kilka czynności, stojących ze sobą w istotnym związku na kilka dokumentów, to uchybiłby powadze i godności urzędu notarjusza. Np. gdyby zabezpieczenie na resztę ceny kupna chciał normować w osobnym akcie. Natomiast nic nie stałoby na przeszkodzie, jeżeliby notarjusz dwie czynności, zawarte między temi samemi osobami, nie stojące w istotnym związku gos-

podarczym ustalił w osobnych dokumentch. (Np. sprzedaż kamienicy między *A* i *B* i dzierżawa majątku ziemskiego między *A* i *B)*. W takim przypadku mógłby notarjusz, nie naruszając swych obowiązków, pobrać wyższe wynagrodzenie przez sporządzenie odrębnych aktów, gdyż wówczas przepisy § 19 o zliczaniu wartości przedmiotów, podpadających pod tę samą stawkę, nie miałyby zastosowania.

Zdanie drugie § 19, mówiące o zliczaniu wartości przedmiotów, jeżeli czynności poldegają t e j s a m e j s t a w c e, rozumieć należy w tym kierunku, że „tą samą stawką" jest stawka nie tylko z tego samego paragrafu i punktu, lecz także z punktu widzenia arytmetycznego, to znaczy nie koniecznie stawka ta podpadać musi pod ten sam paragraf i punkt, musi jednak co do wysokości być równą. Np. zezwolenie na wykreślenie hipoteki zabezpieczającej i zwolnienie nieruchomości od obciążeń sporządzone w jednym dokumencie podpada pod wyżej podaną zasadę, albowiem stawka dla tych czynności pod względem arytmetycznym jest ta sama (1/10) aczkolwiek nie podpada pod ten sam punkt; wobec czego wartość tych dwóch czynności należy zliczyć. Natomiast od wykreślenia hipoteki zwykłej i kaucyjnej należy wynagrodzenie obliczyć od wartości każdego przedmiotu z osobna, albowiem inną jest stawka za zezwolenie na wykreślenie hipoteki zwykłej (§ 11 — stawka 1/5), a inną za zezwolenie na wykreślenie hipoteki kaucyjnej (§ 12 — stawka 1/10). W takich więc przypadkach, gdy czynności podlegają różnym stawkom wydaje się dopuszczalnem pobieranie dwa razy względnie więcej zależnie od ilości czynności tak zwanego minimum wynagrodzenia, albowiem § 19 wyraźnie powiada, że w takich przypadkach należy obliczać wynagrodzenie od wartości każdego przedmiotu zosobna, to znaczy przy uwzględnieniu innych przepisów, mówiących o najniższem wynagrodzeniu.

Coprawda § 14 powiada, że najniższe wynagrodzenie notarjuszy pobiera się za sporządzenie a k t u, a nie czynności, wydaje się jednak, że przepis ten rozumieć należy w tym kierunku, że § 14 mówi zasadniczo o wypadkach, kiedy jeden akt zawiera jedną czynność, natomiast gdy chodzi o jeden akt zawierający kilka czynności, to wypadek ten rozpatruje § 19, w myśl którego należy wynagrodzenie obliczyć od wartości każdego przedmiotu z osobna.

Pogląd ten prowadzi coprawda do dziwnego wyniku, że przy dwóch czynnościach, podpadających np. pod stawkę z § 8, z powodu zliczenia należałoby raz tylko pobrać minimum wynagrodzenia, natomiast gdy np. jedna czynność podpada pod § 8 a inna pod § 13, mimo że stawka tego § 13 jest niższą — pobrać dwa razy minimum.

Na tle stosowania ustępu 2 § 19, mówiącego o sporządzaniu kilku czynności między różnemi osobami, mogą zajść również wielkie rozbieżności. Bardzo często bowiem w praktyce notarjalnej zdarzają się wypadki, kiedy np. małżonkowie *A*. i *B*. jako właściciele nieruchomości po idealnej połowie sprzedają w jednym akcie nieruchomość swą osobie *C*. Wyłania się pytanie, czy w tym przypadku mamy do czynienia z kilkoma czynnościami, zawartemi między różnemi osobami, czy też z jedną czynnością zawartą między temi samemi osobami. Ściśle biorąc dochodzi w tym przypadku do dwóch czynności, i *A*. bowiem sprzedaje swoją idealną połowę osobie *C*. i *B*. sprzedaje swoją idealną połowę osobie *C*. Ten jednak punkt widzenia, jako zbyt formalistyczny nie byłby zgodny z życiem gospodarczem, wobec czego należy tego rodzaju czynność uważać za jedną czynność, zawartą między temi samemi osobami.

*

Kończąc rozważania części ogólnej należy jeszcze nadmienić, że rozporządzenie o wynagrodzeniu notarjuszów dzieli zasadniczo wynagrodzenie na trzy części i to:

a) wynagrodzenie za sporządzenie aktów, które podlegają wynagrodzeniu szczególnemu,

b) wynagrodzenie za sporządzenie aktów, których przedmiot da się ocenić, a które nie podlegają wynagrodzeniu szczególnemu (§ 13),

c) wynagrodzenie za dokonanie czynności, nie wymienionych w rozporządzeniu (§ 26).

Pierwsza grupa wynagrodzeń wobec taksatywnie wyliczonych w rozporządzeniu wypadków nie nastręcza zasadniczo wątpliwości. Dla drugiej grupy istnieje generalny przepis § 13. Wątpliwości dopiero zaczynają się budzić przy trzeciej grupie. Niejasną bowiem jest sprawa, co pod pojęciem „dokonanych czynności nie wymienionych w rozporządzeniu" należy rozumieć. Ponieważ rozporządzenie rozróżnia zasadniczo dwie wielkie grupy czynności, i to takie, których przedmiot da się ocenić i takie, w których ocena ta jest niemożliwą, przyczem tak dla czynności, których przedmiot da się ocenić, jak i dla tych, których przedmiot nie da się ocenić, ustaliło wynagrodzenie szczególne z tem, że dla czynności których przedmiot da się ocenić, a które nie podlegają wynagrodzeniu szczególnemu, ustaliło ponadto generalną zasadę w § 13 zawartą, przyjąć należy, że analogiczną rolę co § 13 dla czynności, których przedmiot da się ocenić, spełniać ma § 26 dla czynności, których przedmiot nie da się ocenić. Wniosek więc doprowadził do wyniku, że pod § 26 podpadać będą czynności o charakterze niematerjalnym, dla których nie ustanowiono specjalnego przepisu. Np. odwołanie pełnomocnictwa, uchylenie umowy o przysposobieniu i t. p.

ZYGMUNT GĄSIOROWSKI

KSZTAŁCENIE ZAWODOWE
APLIKANTÓW NOTARJALNYCH*)

Organizacja kształcenia zawodowego aplikantów notarjalnych wobec nikłej ich liczby oraz rozrzucenia na całym obszarze Izby wyklucza zgóry system organizacji szkolnej z rozbiciem na grupy — klasy i przechodzeniem kolejno z kursu na kurs coraz wyższy, a więc z koniecznością prowadzenia przy takim systemie wszystkich kursów — grup jednocześnie. Pomijając inne względy, już same koszty uniemożliwiają prowadzenie kursów o organizacji uczelnianej.

Nadawałaby się zatem tutaj raczej metoda pracy, stosowana w t. zw. „Uniwersytetach Rozszerzonych" *(University Extension* — Anglja) i „Uniwersytetach Korespondencyjnych" (St. Zjedn. Am. Półn.), a to tembardziej, że mamy kształcić zawodowo, właściwie dokształcać, materjał ludzki, 1) posiadający ukończone studja prawnicze i 2) całkowicie dojrzały, zdający sobie sprawę z tego, iż od stopnia przygotowania do zawodu w okresie aplikacji cała jego przyszłość zależy.

Zadaniem więc instytucji kształcenia zawodowego aplikantów notarjalnych byłaby nie systematyczna nauka (jak w uczelniach), lecz ułatwienie przy pomocy i pod kierownictwem Rady Notarjalnej możliwości z jednej strony pogłębienia wiedzy prawniczej, tych zwłaszcza dyscyplin prawnych, które mają zastosowanie i wiążą się z czynnościami notarjatu, z drugiej — umożliwienie nabycia jak najwyższej sprawności w technice notarjalnej.

Dla tych zaś celów — oczywiście *mutatis mutandis* — metoda pracy Uniwersytetów Rozszerzonych nadaje się, sądzę, najzupełniej. Polega ona na 1) serjach odczytów, wykładów od 6-ciu do 12-tu w określonych odstępach czasu. 2) doręczaniu słuchaczom t. zw. sylabusów, t. j. streszczeń wykładów z kwestjonarjuszami i podaniem bibljografji, 3) składaniu przez słuchaczów opracowań piśmiennych, które profesor poprawia i zwraca i 4) wywoływaniu przez prelegentów pytań, dyskusji i t. p.

Jeżeli punkt ostatni (4-ty), zamienimy na pracę seminaryjną, t. j. zajęcia aplikacyjne naszych słuchaczów oraz damy im możność zasięgania porad i wskazówek w drodze korespondencji, będziemy mieli — według mego rozumienia — ustalone zręby organizacji zawodowego kształcenia aplikantów.

Kierownictwo i całą organizację instytucji dokształcania aplikantów Izby Warszawskiej należałoby ze względów zrozumiałych scentralizować w Warszawie bez rozbijania, jak niektórzy projektują, na grupy rejonowe, program zaś z podziałem na grupy — kursy ściśle ustalić i uczynić obowiązkowym dla wszystkich bez prawa wyboru grup przedmiotowych.

Wychodzimy bowiem z założenia, iż okres kształcenia zawodowego, kierowanego bezpośrednio przez Radę Notarjalną trwa trzy lata, jako nauka obowiązkowa dla każdego aplikanta pod rygorem odmowy wydania świadectwa z odbytych kursów, wymaganego przy egzaminach notarjalnych (§ 2 pkt. 4 Regul. Egz. Not.).

Dla celu powyższego tworzą się przy Radzie Notarjalnej trzyletnie kursy kształcenia zawodowego aplikantów notarjalnych.

Pięcioletnia zatem praktyka aplikanta rozbijałaby się na następujące okresy:

I-szy okres — przygotowawczy: trwa zasadniczo jeden rok — od września do września; trwać jednak może dłużej, zależnie od chwili zaliczenia petenta w poczet aplikantów przez Radę Notarjalną. W okresie tym aplikant odbywa praktykę pod nadzorem patrona (nadzór Rady na zasadach ogólnych). Jednocześnie z pismem Rady, zezwalającem na aplikację, otrzymuje aplikant od kierownictwa Kursów (przez patrona) program pracy rocznej, wskazujący działy prawa do przerobienia z podaniem literatury oraz wskazówki, na co w tym okresie ma zwrócić przedewszystkiem uwagę w swej praktyce kancelaryjnej z podkreśleniem, iż aplikant ma prawo zwracać się o porady i wskazówki do Kierownictwa Kursów bądź ustnie, bądź na piśmie.

II-gi okres — trzyletni; dalszy ciąg praktyki w kancelarji i Kursy Kształcenia Zawodowego (o czem niżej).

III-ci okres — piąty rok praktyki w kancelarji, powtórzenie przerobionego na Kursach materjału naukowego i uzupełnienie braków przed egzaminem notarjalnym według własnego rozumienia i oceny z prawem dalszego korzystania ze wskazówek i porad Kierownictwa Kursów.

Organizacja Kursów. Na czele Kur-

*) Ogłaszamy wywód P. *Zygmunta Gąsiorowskiego,* Notarjusza w Białymstoku, Członka Rady Notarjalnej w Warszawie, obejmujący program realizacji postanowienia art. 34 pkt. 4 pr. o not. (art. 58 § 2 o not.). Wywód ten stał się podstawą Regulaminu, uchwalonego przez Radę Notarjalną w Warszawie, którego tekst równocześnie publikujemy. (Red.)

sów stoi Kierownik, który ma do pomocy sekretarza. Obu mianuje Prezes Rady Notarjalnej.

Każdy kurs (roczny) rozpoczyna się we wrześniu i obejmuje trzy cykle wykładów i zajęć aplikacyjnych: we wrześniu, styczniu i maju; każdy cykl trwa trzy dni z 6-ma godzinami nauki dziennej: dwie godziny teorji, cztery — zajęć aplikacyjnych.

Zadania swe i cele, powyżej określone, Kursy osiągają drogą: 1) wykładów, 2) zajęć seminaryjnych, 3) opracowywanych przez słuchaczów w domu zadań i tematów, wskazanych przez Kierownictwo Kursów, 4) wskazówek i porad, udzielanych przez Kierownictwo Kursów na żądanie słuchacza.

1) W y k ł a d y — serje wykładów po sześć godzin w każdym trymestrze prowadzą zaangażowani przez Radę Notarjalną specjaliści-prelegenci według ściśle określonego, rozbitego na lata, trymestry, dni i godziny programu, ustalonego przez Komisję Programową, powołaną przez Radę Notarjalną. Ze względu na strukturę organizacyjną Kursów każdy przedmiot nauczania winien być wyczerpany całkowicie w ciągu najwyżej trzech trymestrów, innemi słowy nie może być rozbijany na okres dłuższy, niż trzy trymestry jednego roku.

Wykłady z danej dyscypliny prawnej, ujmując krótko istotę rzeczy, dają raczej wykładnię, wskazania praktyczne pod kątem widzenia czynności notarjalnych, podają najniezbędniejszą do przeczytania literaturę. Wykłady przedmiotów, prowadzonych przez rok cały, obejmują w każdym trymestrze, o ile możności, pewną całość.

Ustalony program, plan wykładów i zajęć aplikacyjnych nie mogą być zmieniane przez prelegentów bez aprobaty Kierownika.

Każdy słuchacz w miarę potrzeby otrzymuje skrót wykładów.

2) S e m i n a r j a — cztery godziny dziennie, dwanaście godzin w trymestrze, mają na celu nabycie przez słuchaczów techniki notarjalnej; są to zajęcia aplikacyjne, a więc metoda pracy wybitnie praktyczna. Słuchacze łącznie z prowadzącym seminarjum tworzą jakby kancelarję notarjalną: opracowują akty, słuchają wyjaśnień i wskazówek, prowadzą dyskusję i t. p.

Tematy zajęć aplikacyjnych wiążą się ściśle z wykładami, brane są bowiem z omawianej w danym trymestrze (a nawet w dniu) dziedziny prawnej.

Tematy są ustalane w każdym trymestrze zgóry przez prowadzących zajęcia aplikacyjne z prelegentami i Kierownikiem Kursów.

Sądzić należy, iż w ciągu czterech godzin pracy dziennej można bez trudności opracować do dziesięciu tematów, dziewięć — w drodze ustnego omawiania i notatek, jeden — w formie pełnego, wykończonego całkowicie aktu notarjalnego na piśmie. W ten sposób słuchacze przerobiliby w ciągu trzech lat około 300-tu tematów.

3) Z a d a n i a d o m o w e—Kierownictwo Kursów rozsyła na początku każdego trymestru słuchaczom-aplikantom ustaloną liczbę zadań, powiedzmy trzy, do opracowania w formie aktów notarjalnych na tematy, związane z wykładami i zajęciami aplikacyjnemi w seminarjach poprzedniego trymestru. Opracowania są pisane własnoręcznie przez aplikanta (piórem) z dołączeniem odbitki maszynowej w formie wypisu. Bezpośrednio pod tak sporządzonym aktem słuchacz-aplikant podaje uzasadnienie prawne z powołaniem się na odnośne ustawy, literaturę i t. p.

Terminy odsyłania przez aplikantów opracowań i ich zwrotu z opinją poprawiających ustala Kierownictwo Kursów.

4) P o r a d i w s k a z ó w e k, dotyczących teorji i praktyki zawodu notarjalnego, udziela ustnie lub na piśmie Kierownictwo Kursów w porozumieniu — w razie potrzeby — z prelegentami i prowadzącymi zajęcia aplikacyjne.

Przy tak zorganizowanej pracy na Kursach słuchacz-aplikant w ciągu trzech lat wysłucha wykładów 6 . 3 . 3 = 54 godziny, zajęć aplikacyjnych będzie miał 12 . 3 . 3 = 108 godzin, w ciągu których przerobi 10 . 3 . 3 . 3 = 270 tematów i opracuje samodzielnie w domu zadanych tematów 3 . 3 . 3 = 27 ogółem więc około 300-tu zagadnień w okresie nauki dokształcającej.

Jakkolwiek określona kolejność w przerabianiu działów materjału programowego i przechodzenie w pracy od zagadnień i zjawisk bardziej prostych do bardziej złożonych jest wskazana wogóle (w uczelniach konieczna), tutaj jednak wobec materjału ludzkiego — jak już podkreśliłem — dojrzałego i teoretycznie przygotowanego przestrzeganie tej kolejności nie jest czemś nieodzownem. A to, jak zobaczymy, znakomicie ułatwia organizację omawianej przez nas instytucji dokształcającej.

Zapisy na Kursy odbywają się corocznie na początku września.

Program Kursów, obejmujący całość 3-letniego kształcenia zawodowego, jest podzielony na trzy działy — kursy A, B i C; każdy kurs obejmuje odrębną, zakończoną całkowicie część programu ogólnego (3-letniego). W każdym roku prowadzi się, zachowując stałą kolejność, tylko k u r s j e d e n: bądź A, bądź B, bądź C. Nie zawsze zatem wstępujący na Kursy rocznik słuchaczów-aplikantów rozpoczyna swe kształcenie zawodowe od kursu A, by przejść następnie na kurs B, wreszcie, w trzecim roku swej pracy, na kurs C, każdy bowiem rocznik wstępuje na kurs bieżący, a więc ten, jaki w danym

roku jest prowadzony. Jeżeli zatem Kursy nasze zostaną uruchomione we wrześniu r. b., to aplikanci obecni, jako rocznik I-szy, rozpoczną w roku 1936/7 od kursu A, w roku 1937/8 przejdą na kurs B i tak dalej; jednak następny już rocznik (z września 1937 r.) rozpocznie swą pracę od kursu B, gdzie spotka się z rocznikiem I-ym, by kolejno przejść kurs C i A; rocznik trzeci (z września 1938 r.) wstąpi na kurs C i będzie słuchał wykładów i odbywał zajęcia aplikacyjne według programu tego roku razem z rocznikiem I-szym (z roku 1936-go) i II-im (z roku 1937-go), i tak dalej.

Organizując w sposób powyższy nasze Kursy, co jest możliwe, jak już nadmieniłem, ze względu na kwalifikacje naukowe słuchaczów, unikamy konieczności tworzenia odrębnego dla każdego z trzech roczników kursu, a więc i prowadzenia trzech rocznych kursów jednocześnie według wzoru normalnej organizacji szkolnej.

Nastręcza się tutaj jedna jeszcze uwaga. Z organizacji instytucji naszej wypływa, że na jednym i tym samym kursie znajdą się, a więc będą przerabiali te same przedmioty i tematy aplikacyjne, słuchacze trzech roczników: nowowstępujący, słuchacze, mający już za sobą roczne przeszkolenie na Kursach, wreszcie słuchacze z przeszkoleniem dwuletniem, innemi słowy słuchacze bardziej i mniej zaawansowani teoretycznie i praktycznie.

Czy jest to dopuszczalne? Ze względu, iż nowowstępujący są również prawnikami z roczną przytem praktyką kancelaryjną oraz ze względu, że wszystkie roczniki przerabiają jeden i ten sam, nowy dla wszystkich, materjał naukowy, dla tych tedy powodów, sądzę, to pomieszanie mniej i więcej zaawansowanych słuchaczów nie będzie szkopułem, uniemożliwiającym tak pomyślaną organizację. A że mniej wyszkoleni mogą podczas zajęć aplikacyjnych rzucać pytania i prosić o wyjaśnienie tego, co już było w poprzednich latach wyjaśniane, fakt ten w myśl zasady *repetitio mater studiorum* nie wyjdzie nikomu na złe.

Nadmieńmy wreszcie, że wobec kosztów prowadzenia Kursów przy ich bezpłatności oraz wobec małej liczby słuchaczów należałoby zastanowić się, czy nie dałoby się zorganizować powyższej instytucji dla dwuch lub kilku Izb razem, np. dla Warszawy, Lublina i Wilna.

Program nauczania. Zadaniem przyszłej Komisji Programowej, którą powoła Rada Notarjalna, będzie opracowanie programu nauczania, szczegółowego rozkładu przedmiotów i planu zajęć aplikacyjnych. Tutaj więc jedynie dla ilustracji zasad organizacyjnych Kursów, w formie przykładu podaję szkic programu z rozkładem przedmiotów i zajęć aplikacyjnych na każdym z trzech kursów projektowanej instytucji, zgodnie zresztą z wykazem przedmiotów, wymienionych w Regulaminie egzaminów notarjalnych (§ 1, *Przegl. Not.* Nr. 7/34).

Kurs A. Wykłady: 1) Notarjat: historja, organizacja, znaczenie społeczno-prawne i gospodarcze, etyka zawodowa i 2) Prawo o Notarjacie, rozporządzenia wykonawcze — razem 9 godzin, 3) Kodeks Cywilny — 6 godzin, 4) Prawo o Spółkach — 3 godziny, ogółem rocznie godzin wykładowych 18 z rozplanowaniem po 6 godzin w trymestrze.

Zajęcia aplikacyjne — dziennie godzin 4, na trymestr 12, rocznie 36 z rozplanowaniem zajęć aplikacyjnych zgodnie z programem i planem wykładów w każdym trymestrze.

Kurs B. Wykłady: 1) Kodeks Cywilny: Prawo Rzeczowe — 2 godziny, 2) Prawo Hipoteczne — 10 godzin, 3) Ustawodawstwo Rolne — 2 godziny, 4) Kodeks Handlowy — 4 godziny, razem 6 godzin w trymestrze, rocznie godzin 18.

Zajęcia aplikacyjne, jak wyżej.

Kurs C. Wykłady: 1) Kodeks Zobowiązań — 10 godzin, 2) Prawo Wekslowe i Czekowe — 3 godziny, 3) Kodeks Postępowania Cywilnego i Post. Niesporn. — 3 godziny, 4) Ustawodawstwo stemplowe — 2 godziny, razem 6 godzin w trymestrze, 18 rocznie.

Zajęcia aplikacyjne, jak wyżej.

REGULAMIN
KURSÓW KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO APLIKANTÓW NOTARJALNYCH
UCHWALONY PRZEZ RADĘ NOTARJALNĄ W WARSZAWIE

§ 1. Kursy mają na celu przygotowanie aplikantów do zawodu notarjalnego, w szczególności zaś: a) pogłębienie wiedzy prawniczej w dziedzinie dyscyplin prawnych, wiążących się z czynnościami notarjatu i b) nabycie techniki notarjalnej.

§ 2. Nauka na Kursach jest obowiązkowa dla wszystkich aplikantów Izby pod rygorem odmowy wydania świadectwa, wymaganego przy egzaminach notarjalnych.

§ 3. Na Kursy mogą uczęszczać również aplikanci Izb innych na podstawie układu między Izbami.

§ 4. Kierownictwo ogólne i nadzór nad działalnością Kursów sprawuje w imieniu Rady Notarjalnej jej Prezes.

W szczególności Prezes Rady Notarjalnej:

a) reprezentuje Kursy nazewnątrz,
b) powołuje i odwołuje Kierownika Kursów i — na wniosek Kierownika — personel nauczający,
c) mianuje sekretarza,
d) zatwierdza program Kursów,
e) zatwierdza budżet,
f) otrzymuje perjodyczne sprawozdania Kierownictwa Kursów o pracy, poziomie i wynikach nauczania,
g) wizytuje wykłady i zajęcia aplikacyjne na Kursach.

Czynności te Prezes Rady może przekazać powołanemu przez Radę Delegatowi.

§ 5. Prowadzi Kursy Kierownik, do którego obowiązków należy:

a) czuwanie nad biegiem pracy Kursów, wykonaniem programu oraz uchwał Rady Notarjalnej,
b) udział w pracach Komisji Programowej i przewodniczenie jej w zastępstwie Prezesa względnie Delegata Rady Notarjalnej,
c) przedkładanie Prezesowi Rady Notarjalnej wniosków w sprawie doboru prelegentów i prowadzących zajęcia praktyczne,
d) składanie sprawozdań okresowych,
e) układanie preliminarza wydatków,
f) przedkładanie do zatwierdzenia Prezesowi Rady listy aplikantów-kandydatów na Kursy,
g) udzielanie aplikantom porad i wskazówek bądź ustnie, bądź na piśmie,
h) prowadzenie korekty opracowań domowych słuchaczy Kursów.

§ 6. Nauka na Kursach trwa trzy lata.

§ 7. Program nauczania i plan zajęć układa powołana przez Radę Notarjalną Komisja Programowa, zatwierdza — Prezes Rady Notarjalnej.

§ 8. Program, obejmujący trzyletnie nauczanie, dzieli się na trzy, stanowiące zakończoną całość, roczne kursy A, B i C.

§ 9. W każdym roku prowadzi się, zachowując stałą kolejność, jeden tylko kurs bądź A, bądź B, bądź C, na który uczęszczają wszystkie roczniki słuchaczów.

§ 10. Każdy rok nauki dzieli się na trzy trymestry — jesienny, zimowy i wiosenny i obejmuje trzy cykle wykładów i zajęć praktycznych; każdy cykl trwa 3 dni z określoną liczbą godzin nauki dziennej — teoretycznej i praktycznej.

§ 11. Zapisy na Kursy odbywają się na początku września każdego roku.

§ 12. Zadania swe Kursy osiągają drogą:

a) wykładów teoretycznych,
b) zajęć praktycznych (seminaryjnych),
c) opracowywanych przez słuchaczów w domu zadań i tematów, wskazanych przez Kierownictwo Kursów,
d) porad i wskazówek, udzielanych przez Kierownictwo na żądanie słuchaczów.

§ 13. Wykłady przedmiotów, prowadzonych przez rok cały, obejmują w każdym trymestrze, w miarę możności, zamkniętą w sobie całość, jako część programu rocznego.

Ustalony program, plan wykładów i zajęć praktycznych nie może być przez prelegentów zmieniany bez aprobaty Kierownika Kursów.

Tematy zajęć praktycznych ustala prowadzący zajęcia powyższe w porozumieniu z Kierownikiem Kursów i prelegentami.

Zadania domowe w określonej liczbie na tematy, związane z wykładami i zajęciami praktycznemi poprzedniego trymestru, rozsyła i zwraca słuchaczom w ustalonych terminach Kierownictwo Kursów.

§ 14. Na Kursy są przyjmowani kandydaci, którzy:

a) zaliczeni zostali przez Radę Notarjalną w poczet aplikantów,
b) odbyli roczną praktykę w kancelarji notarjalnej i przerobili program, wskazany przez Kierownictwo Kursów.

§ 15. Obowiązkiem słuchaczów jest:

a) uczęszczanie na wykłady i zajęcia aplikacyjne w terminach przez Kierownictwo Kursów ustalonych,
b) terminowe odrabianie ćwiczeń i prac domowych, wskazanych przez Kierownictwo Kursów.

§ 16. Na wniosek Kierownictwa Kursów Rada Notarjalna może odmówić zaliczenia słuchaczowi trymestru, trymestrów wreszcie całorocznego kursu, których przesłuchanie jest niezbędne do otrzymania świadectwa ukończenia Kursów.

§ 17. Każdy aplikant w okresie swej 5-cioletniej praktyki ma prawo zwracać się bądź ustnie, bądź na piśmie do Kierownictwa Kursów o porady i wskazówki w zakresie teorji i praktyki zawodu notarjalnego.

§ 18. Po należytem przerobieniu programu i wykonaniu przewidzianych prac i ćwiczeń słuchacze otrzymują świadectwa ukończenia Kursów.

Świadectwa, zaopatrzone pieczęcią Rady, podpisują Prezes Rady Notarjalnej i Kierownik Kursów.

ZE ZJEDNOCZENIA NOTARJUSZÓW

W wyniku dokonanych na Walnem Zgromadzeniu w dniu 22 marca r. b. wyborów (Nr. 7 r. b., str. 16), Prezydjum Zarządu Zjednoczenia Notarjuszów R. P. ukonstytuowało się, jak następuje:

Prezes — *W. Roman* (Warszawa); Wice-Prezesi — *Wł. Włoskowicz* (Warszawa), *dr. J. Dunikowski* (Kraków), *A. Rżewski* (Łódź); Sekretarz — *J. Moldenhawer* (Warszawa); Skarbnik — *Z. Neumann* (Warszawa).

Zarząd Zjednoczenia Notarjuszów R. P. powołał następujące Komisje:

Komisja Ogólno-Administracyjna — Przewodniczący: Prezes *W. Roman* (Warszawa).

Komisja Prawnicza — Przewodniczący: *Dr. Witold Prądzyński* (Poznań), Wiceprzewodniczący: *Wł. Tarnowski* (Warszawa).

Komisja Prac Społecznych — Przewodniczący: Wice-Prezes Zarządu *Wł. Włoskowicz* (Warszawa), Prezydjum Komisji: *A. Rżewski* (Łódź). *P. Eydziatt-Zubowicz* (Sosnowiec), As. Not. *T. Makowski* (Warszawa).

Komisja Koleżeńsko-Towarzyska — Przewodniczący: *J. Jasiński* (Warszawa).

*

Zgodnie z zapowiedzią, zawartą w ogłoszonem w ostatnim numerze (str. 16) sprawozdaniu z Walnego Zgromadzenia Zjednoczenia Notarjuszów R. P., w niniejszym numerze (str. 10 i 11) publikujemy w obszernych wyciągach referat P. *Aleksego Rżewskiego*, Notarjusza w Łodzi, wygłoszony na Zgromadzeniu p. t. „Zadania społeczne notarjusza w Polsce".

*

Do sprawozdania z Walnego Zgromadzenia Zjednoczenia Notarjuszów R. P. — P. *Lucjusz Bugajski* Notarjusz w Skidlu, prosi nas o zaznaczenie, że zabierał głos w dyskusji nad wolnym wnioskiem w sprawie protestowania weksli przez pocztę, przyczem powiedział, że nie będzie potrzeby likwidowania niektórych notarjatów na Ziemiach Wschodnich, jak np. w Skidlu, Swisłoczy, Klecku, Hancewiczach, Dokszycach, Rakowie, Zdzięciole itd., jeżeli w miasteczkach tych poczta nie będzie mogła protestować weksli.

ALEKSY RŻEWSKI

PODSTAWY PRACY SPOŁECZNEJ NOTARJUSZA

REFERAT WYGŁOSZONY W ZJEDNOCZENIU NOTARJUSZÓW R. P.

Notarjusz tak dawniej jak i dziś cieszył się i cieszy w społeczeństwie szacunkiem, zaufaniem i poparciem. Na to uznanie składały się dziesiątki lat ofiarnych i owocynch wysiłków na różnych odcinkach pracy narodowej i społecznej.

Notarjusz był inicjatorem wielu ważkich poczynań narodowych, konspiracyjnych w czasach niewoli, a w Polsce Niepodległej staje się wprost niezbędnym czynnikiem w strukturze społecznej naszego społeczeństwa, na terenie całej Rzeczypospolitej.

Wojna światowa zmieniła do głębi całe życie zbiorowe społeczeństwa. Przewartościowała szereg utartych poglądów na stosunki socjalne, gospodarcze, czy kulturalne. Nie oszczędziła też naszego zawodu, stawiając przed nami cały szereg zagadnień, dawniej obcych nam zupełnie. Dzisiaj notarjusz w miasteczku czy wielkim mieście musi się orjentować szybko w całym szeregu zagadnień, musi być nietylko regulatorem, doradcą w wielu sprawach, a często kierownikiem życia zbiorowego. Stosowanie obowiązujących praw i przepisów zawodowych dziś już nie wystarcza. Notarjusz musi dziś wpływać na kształtowanie się życia społecznego i ideowego, musi być inicjatorem stosunków ideowo - społecznych w życiu regjonalnem.

Zmienione, bardzo ciężkie warunki powojenne, w jakich żyjemy, kryzys ekonomiczny, moralny i umysłowy, który odczuwamy, wymagają od nas dokładnej znajomości terenu, na którym pracujemy, wszechstronności, dużego taktu, jasności i odwagi sądu oraz dużego zapału i pełnej radości pracy. Każdy z nas w pracy społecznej musi się dostosować do tego poziomu i środowiska, w którem pracuje. Nie może przeto zbytnio wybiegać ponad poziom środowiska, w którem mu działać wypada, gdyż może być niezrozumianym i zrazić sobie na zawsze otoczenie. Wybujałe indywidualności do pracy społecznej w większości wypadków się nie nadają. Mogą one pracować z pożytkiem naukowo czy teoretycznie, lecz wyciągnąć realnych korzyści dla życia zbiorowego nie mogą. Społecznik winien być pełnym umiaru pracownikiem, cechować go musi wysoki takt, tolerancja w stosunku nawet do przeciwników i równowaga duchowa we wszelkich okolicznościach życia.

Do cech które dyskwalifikują do pracy społecznej należą: pesymizm, nietakt, nerwowa pobudliwość i gadulstwo.

Nie może regulować życia ten człowiek, który we wszystkich sprawach jest zgorzkniałym, nałogowym czarnowidzem. Tylko człowiek pogodny, energiczny, szczery, otwarty, kochający samo życie i ludzi, może skutecznie wpływać na stosunki społeczne środowiska.

W dobie bieżącej, podczas tworzenia się wśród większości nowego społeczeństwa myśli państwowej, trzeba nauczyć ludzi w codziennym życiu operowania kategorjami państwowemi. Rola wychowawcza notarjusza w tej dziedzinie jest wyjątkowo ważna. Notarjusz jest dla klijenta nietylko doradcą, lecz w wielu sprawach nawet nauczycielem. Dlatego też studja ekonomiczne i społeczne, dokładna znajomość współczesnej gospodarki, stosunków socjalnych i całego życia zbiorowego — jest niemniej ważnym czynnikiem jak znajomość prawa.

...Koordynowanie poczynań społecznych, łagodzenie przeciwieństw klasowych, narodowościowych, politycznych, wyznaniowych, współdziałanie czynne w życiu twórczym danego regjonu i środowiska, to wystarczy za program działalności państwowej całego życia. Ramy do tej działalności istnieją wszędzie, trzeba je tylko wyszukać i realizować z myślą o dobru publicznym i państwie.

...Człowiek miłosierny, w cieniu, dobro spełnia, gdy próżny rozgłasza je. Dawać pokryjomu, być obojętnym na pochwały ludzkie, dowodzi prawdziwej wyższości charakteru.

Spełniajmy pracę na odcinku ogólnym, jako swój twardy obowiązek, nie oczekując stąd żadnej korzyści. Poszukujmy środowisk, gdzie cierpienia jest najwięcej, gdzie więdną ludzkie istnienia w smutku śmiertelnym i opuszczeniu. Wstąpmy do tych otchłani bólu i zanieśmy tam krzepiącą pociechę, dobre słowo orzeźwiające, napomnienie serdeczne, aby rozbudzić nadzieję — to słońce nieszczęśliwych. Starajmy się wyrwać stamtąd choć jedną ofiarę, oczyścić ją, ocalić od złego, otworzyć jej drogę prawości. Tylko poświęceniem i uczuciem zapełnimy przepaść dzielącą jednych ludzi od drugich, zapobiegniemy kataklizmom społecznym, gasząc nienawiść w sercach wydziedziczonych.

Takie działanie jest skuteczną profilaktyką przeciw komunizmowi.

...Walczyć z przeciwnościami losu jest obowiązkiem, opuścić ręce, nie przeciwdziałać niedoli ludzkiej, gnuśnieć — to oznaka znikczemnienia i słabości. Niedola panuje na świecie, jednak przyjrzawszy się bliżej stosunkom ludzkim widzimy, że przez rozumne prawodawstwo w zakresie opieki społecznej, przez mobilizację ludzi dobrej woli w kierunku pomocy bliźniemu, możemy wiele zrobić i nieszczęściu nieraz zapobiec.

Praca dla bliźniego jest wielką pocieszycielką, lekarstwem na apatje, troski i smutki. Nie oprze się jej żaden ból, żaden zawód, ani rozpacz.

...Bezrobocie i nędza wzrastają do niespotykanych przed wojną rozmiarów. Bogacz przechodzi obojętnie obok głodującego nędzarza, nastąpiło jakby przytępienie wrażliwości ludzkiej, zobojętnienie dla wielkich wskazań Chrystusowych...

Źródłem tego zobojętnienia jest negacja sił duchowych i moralnych, zmaterjalizowanie powojennego świata.

...Dla utrzymania porządku społecznego, niezbędnym jest zachowanie pewnych stałych zasad, które same przez się są zgodne z moralnością. Prawo powinno zawsze godzić się z moralnością i tylko to prawo może liczyć na trwałość i na poparcie społeczeństwa, które zgadza się z jego pojęciami moralnemi. Prawo niezgodne z moralnością bywa zawsze źle wykony-

wane. Zachować duszę bez skazy, sumienie bez wyrzutów — oto najwyższe prawo moralne człowieka i obywatela. Ten kto wchodzi w zatarg z sumieniem i prawem moralnem ten staje się wrogiem swego urzędu, rodziny i społeczeństwa.

Polak a człowiek uczciwy — to synonimy w terminach polskości.

Na kulturze wewnętrznej jednostek zbudowany został również gmach polskiego notarjatu.

Kultura polega na instynkcie społecznym człowieka, na postępowaniu kulturalnem bez nacisków, przymusu i tresury. Staje się niezbędnym pierwiastkiem wszelkiej pracy społecznej i państwowej.

Przechodzę teraz do zagadnień praktycznych, a mianowicie do możliwości pracy społecznej w terenie. Jednym z ważniejszych odcinków tej pracy jest regjonalizm.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że całokształt życia w Polsce — przesłania Warszawa.

Uczeni, działacze państwowi i społeczni, troszczący się o dobro państwa, słusznie twierdzą, że objaw ten jest niezdrowy i niebezpieczny, gdyż ujemnie się odbija na całym rozwoju państwa. Nawet najtęższe umysły wyczerpią się i wyjałowią, jeżeli nie będą bezpośrednio stykać się z objawami życia, które nie zamyka się w granicach stolicy, lecz rozwija się i kształtuje w odrębnych warunkach poszczególnych regjonów.

Regjonalizm jest to zatem ruch społeczny, mający za zadanie ożywiać prowincję, posiadający warunki promieniowania oraz wydobywania ludzi, którzy mogą dać ze siebie siłę twórczą w jakiejkolwiek dziedzinie życia publicznego danego regjonu.

W tej pracy nie może zabraknąć również notarjusza, który w ruchu regjonalistycznym musi z natury rzeczy odegrać doniosłą rolę. W dążności skierowanej ku podniesieniu znaczenia i dobrobytu naszych miast i miasteczek, nie powinny nas powstrzymać żadne przeszkody. Ruch regjonalistyczny zatacza coraz szersze kręgi. Musimy w naszej działalności społecznej krzewić zrozumienie tej tezy, aby w rezultacie obywatel każdej gminy i miasta, czuł się praktycznie obywatelem państwa i traktował najbliższe zadania, realizowane na terenie samorządu gminnego jako ogniska pracy państwowej.

Regjonalizm to hasło żywotne, wydobyte z głębokiego ujęcia istotnej struktury państwa i narodu i przemyślenia drogi, którą narastał nasz dorobek kulturalny, ze zrozumienia psychologji wielkich gromad ludzkich, bytujących w odrębnych warunkach przyrodzonych, a jednak silnie związanych w poczuciu odrębności od innych narodów i państw. Zachować odrębną swoją właściwość przyrodzoną, wywalczyć dla niej prawa obywatelstwa i uznanie powszechne, wydobywać z niej wartość i bogactwo społeczne dla dobra wielkiej całości i dla jej użytku — oto zadanie regjonalizmu, które będzie wypracowane i urzeczywistnione w szerokim zakresie przez ogół działaczy społecznych i państwowych.

Drugą dziedziną pracy dla notarjusza to samorząd miejski, gminy i powiatowy. Samorząd, t. j. udział ludności w zarządzaniu sprawami publicznemi, może służyć w każdym państwie za miarę cywilizacji. Samorząd miejski, gminy i powiatowy staje się dziś w ramach nowej ustawy pomocniczym organem państwa.

Dlatego też notarjusz pracując w samorządzie musi pamiętać o tej zasadzie, że praca na tym ważnym terenie winna być ściśle sharmonizowana z ideologją państwa. W czasie zaborów oraz podczas okupacji wojennej samorząd przeciwstawiał się często polityce państw zaborczych, obecnie jednak samorząd z czynnika przeciwstawiającego się musi stać się czynnikiem współdziałającym. Samorząd nie może być terenem walk partyjnych czy osobistych.

Gospodarkę samorządową winna cechować zimna, ostrożna fachowa i umiejętna kalkulacja silnego i sprężystego magistratu. Państwo i samorząd są organizacjami życia zbiorowego, których celem jest zaspokojenie potrzeb osób i organizacji uczestniczących w życiu zbiorowem.

Gospodarka ciała samorządowego winna być planową. Nie można gospodarować od wypadku do wypadku, ale każdy rok pracy w samorządzie jest tylko fragmentem ogólnego planu na przyszłość.

Wzmocnienie władzy wykonawczej w państwie musiało za sobą pociągnąć również przebudowę ustroju samorządu oraz wzmocnienie władzy magistratów. Ciągłość pracy w samorządach doprowadzi miasta nasze do odbudowy i postępu.

W każdym jednak kraju ustrój samorządowy rozwijał się w harmonji z ustrojem politycznym państwa, z jego rozwojem gospodarczym i kulturalnym.

Przechodzę do trzeciej dziedziny prac społecznych, a mianowicie udziału notarjuszów w instytucjach humanitarnych i propaństwowych. Na czoło naszych instytucji wysuwają się: Liga Morska i Kolonjalna, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Kasa im. Mianowskiego, zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej, Komitety P. W. i W. F., Związek Strzelecki, Straże Przeciwpożarowe, Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Publicznych, Polski Czerwony Krzyż, Biały Krzyż i cały szereg organizacji o charakterze lokalnym.

Nie będę uzasadniał potrzeby popierania i należenia do organizacji, których doniosłość i znaczenie rozumiane jest przez każdego. Są to organizacje, których popieranie winno być obowiązkiem każdego Polaka. Jednak jestem stanowczym przeciwnikiem należenia w charakterze członków do kilkudziesięciu organizacji, a niepracowania w żadnej. Należy wybrać sobie odpowiednią organizację, zająć w niej, o ile to jest możliwe, stanowisko kierownicze i pracować wytrwale z pożytkiem dla jej rozwoju. Rozpraszanie się w działalności społecznej jest szkodnictwem, nie przynoszącem żadnej stronie dobrych i owocnych skutków.

Królewską sztuką — nazwał *Platon* umiejętność — *sprzęgania dusz.* Należy pragnąć, ażeby każdy z kolegów notarjuszów w pracy społecznej posiadał tę piękną właściwość.

Pozwolę sobie na zakończenie przytoczyć słowa naszego wieszcza *Adama Mickiewicza:*

Jeśli gospodarz zasieje nasienie dobre na ziemi dobrej, może być pewny, iż się drzewa urodzą i niema potrzeby myśleć o formie drzew i lękać się, aby się dęby nie urodziły z kolcami, a jodły z liśćmi, zasiewajcie więc miłość Ojczyzny i duch poświęcenia się za bliźnich, a bądźcie pewni, iż wyrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna.

Dział językowy

POCZĄTEK I ZAKOŃCZENIE AKTU NOTARJALNEGO

W zakresie unifikacji formy czynności notarjalnych — na warsztacie prac międzyizbowych notarjatu znajduje się od dłuższego czasu sprawa jednolitego początku i zakończenia aktu notarjalnego łącznie z klauzulą wypisową.

W dążeniu do możliwie gruntownego przerobienia tematu postanowiliśmy zasięgnąć opinji językoznawców, by również ze stanowiska językowego oświetlić nasuwające się zagadnienia redakcyjne.

W tej myśli zwróciliśmy się do dr. Witolda Doroszewskiego, profesora języka polskiego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, z prośbą o udzielenie odpowiedzi na szereg sformułowanych przez nas pytań z dziedziny początku i zakończenia aktu notarjalnego.

Zapewne, pytania te nie wyczerpują może tematu, ale w każdym bądź razie obejmują poważny zakres zagadnień językowych, jakie nasuwają się w trakcie prac nad ujednoliceniem formy początku i zakończenia aktu notarjalnego.

Przystępując do druku pierwszej opinji językoznawczej, w zamiarze wywołania wymiany zdań, zapoczątkowujemy temsamem zapowiadaną już nową rubrykę pisma p. n. Dział Językowy.

Rubryka ta, do której przywiązywać pragniemy znaczniejszą wagę, będzie miała na względzie tylko jedno — troskę o czystość języka i poprawność redakcji dokumentów notarjalnych. Mniemamy, że w służbie tej idei możemy oddać rzetelne usługi nie tylko notarjatowi, którego szczytną ambicją powinno być umiejętne, a więc — jasne, proste i poprawne operowanie słowem, ale pośrednio przysłużyć się też możemy kulturze słowa pisanego w Polsce, a to wobec szerokiego zazwyczaj zasięgu osób, stykających się z dokumentami notarjalnemi.

Niezależnie od zagadnień językowych, jakie na tem miejscu poruszać będzie Redakcja, zawsze oczywiście pod kątem dyskusyjnym, Czytelnicy mogą zwracać się do Działu Językowego z wszelkiego rodzaju kwestjami redakcyjno - językowemi, jakie się nastręczają w codziennej praktyce, a ze swej strony będziemy dążyli do oświetlenia tych kwestji przez pióra fachowe. W ten sposób, jak mniemamy, zdołamy wspólnym wysiłkiem przyczynić się bezpośrednio do naprawienia niejednego błędnego zwrotu, pokutującego dotąd w redakcji dokumentów notarjalnych.

Oto wykaz sformułowanych przez Redakcję pytań z zakresu zagadnień językowych, dotyczących początku i zakończenia aktu notarjalnego:

1. Czy zwrot czasownikowy: *działo się dnia.... w....* uznać wypada za przestarzały, czy jest on równoznaczny z wyrażeniami: stało się, zdarzyło się i t. p. oraz czy może on znaleźć zastosowanie na wstępie aktu notarjalnego, który odtwarza wzajemne oświadczenia umowne stron stawających przed notarjuszem?

2. Jaką formę uznać należy za najlepszą: strony — *stawiły się* przed notarjuszem, *stanęły* przed notarjuszem, *jawiły się* przed notarjuszem, *przybyły* do notarjusza, czy też poprostu — strony *zawarły* przed notarjuszem umowę następującej treści?

3. Jakie jest etymologiczne i jakie realne znaczenie wyrazu: *zeznawać?* Czy prawidłowo mówimy: *strony zeznały akt*, czy też lepiej: *strony zawarły umowę?*

4. Jaka jest różnica w realnem znaczeniu wyrazów: umowa *treści* następującej, a umowa *osnowy* następującej?

5. Czy ujęcie, stosowane zazwyczaj w protokółach urzędowych: *ja, niżej podpisany,*.... i t. d., budzi zastrzeżenia pod względem językowym?

6. Jaką pisownię, łączną czy rozdzielną, wypada uznać za prawidłową: *przedemną*, czy *przede mną?*

7. Jaką formę należy uznać za prawidłową: *przejrzenie* czy *przeglądnięcie?*

8. Czy nie budzą zastrzeżeń formy przymiotnikowo-imiesłowowe przy rzeczowniku: *strona*, a więc: strona *stawająca* do aktu, strona *wpływająca* do aktu, strona *wymieniona* w akcie i t. p.?

9. Jaka forma jest prawidłowa: świadkowie *przywołani* do aktu czy też świadkowie *przyzwani* do aktu?

10. Czy wyrażenie: *działający* notarjusz jest prawidłowe, czy też poprawniejsze są wyrażenia: *spisujący* ten akt, lub *sporządzający* ten akt, lub wreszcie niżej *podpisany* notarjusz?

11. Jaka forma jest poprawniejsza: „którego tożsamość stwierdziłem na podstawie okazanego mi *jego* dowodu" czy też: „który na dowód swej tożsamości okazał mi *swój* dowód"...?

12. Czy forma *bierna:* „akt został odczytany, przyjęty i podpisany" jest rażąca, czy lepsza jest forma *bezosobowa:* „akt odczytano, przyjęto i podpisano", czy też wreszcie bardziej godna zalecenia jest forma *osobowa:* „ja, notarjusz, akt odczytałem, poczem strony przyjęły go i podpisały"?

*

A d 1. Pewna hieratyczność stylu prawniczego jest nietylko naturalna, ale w pewnym stopniu nawet pożądana, jako znamię języka, którym się formułuje normy, symbole trwałego ładu wśród zmiennych i płynnych zjawisk powszedniego życia.

Teksty prawne, np. francuskie, pisane są do dziś językiem średniowiecznym, mało zrozumiałym dla przeciętnego dzisiejszego czytelnika. U nas oczywiście, tak dalece rzeczy zajść nie mogą, ale używanie w aktach prawnych formuł i zwrotów, owianych nastrojem pewnej archaiczności, dobrze licuje z powagą tych aktów. Z tego względu nieco archaiczny, a sam przez się nienaganny zwrot *„działo się dnia... w...“* może niewątpliwie znaleźć zastosowanie na wstępie aktu notarjalnego.

A d 2. Najlepszą, bo najbardziej zgodną z tradycją wydaje się forma *stanęły przed notarjuszem.* Zwrot *stanąć u prawa* znajdujemy w słownikach Knapskiego i Troca. Tradycyjne jest również w tem znaczeniu *stawać.* Dla *jawiać się* Słownik Warszawski podaje tylko znaczenie „zjawiać się, objawiać się, ukazywać się, pokazywać się, jawnym się stawać, przedstawiać się“. Znaczenia te dobrze ilustrują przykłady: z Potockiego — *Jawią się świeczniki w nocy, odzywają echa,* ze Słownika Wileńskiego — *często mi ona we snach się jawi.*

A d 3. Między t. zw. etymologicznem a realnem znaczeniem wyrazu *zeznawać* niema właściwie rozbieżności: znaczenie *zeznać* powstaje jako naturalny wynik dodania prefiksu do czasownika *znać, zeznawać* zaś jest zwykłą wielokrotnością do *zeznać.* Linde objaśnia zeznać, jako „przyznać się do czego, uznać za swoje“. Stare jest wyrażenie *zeznać prawdę,* jak również samo *zeznać* w znaczeniu „ujawnić to, co się wie“ (bez moralnego odcienia „spowiedzi“, który tkwi w bliskoznacznem *wyznać).*

Zwrot „strony zawarły umowę“ jest niewątpliwie lepszy od zwrotu „strony zeznały akt“, bo istotną treścią czynności, o której tu mowa, jest wszakże *stanowienie,* a nie ujawnianie czegoś.

A d 4. Etymologicznie *treść* łączy się z *trzciną,* znaczeniem pierwotnem było tu znaczenie „rdzenia“, a więc „istoty“ czegoś. Osnowa wiąże się ze snuciem i przedostała się do mowy ogólnej jako metafora wzięta z tkactwa („przędza, przeznaczona na nić podłużną w płótnie“).

W użyciu potocznem funkcje wyrazów *treść* i *osnowa* nie są od siebie ściśle odgraniczone. Słownik Warszawski, tłumacząc *osnowę,* podaje wyrazy *„treść,* wątek, tło, plan“.

Nieprawnik odczuć może różnicę między „umową treści“, a „umową osnowy następującej“ w ten sposób, że w pierwszym wypadku idzie o konkretną istotę zawieranego aktu, w drugim — o jego wytyczne, może nawet o ramy formalne.

A d 5. Zwrot *ja, niżej podpisany,* jako utarty i mający odpowiedniki w różnych językach europejskich, nie budzi zastrzeżeń.

A d 6. Prawidłową, choć często naruszaną pisownią, jest tylko pisownia rozdzielna *przede mną.* Akcent (padający wyjątkowo na końcową sylabę przyimka) nie może zasadniczo rozstrzygać: *po mnie, do mnie, za mną,* a więc i *beze mnie, przede mną.*

A d 7. Rzeczownik odsłowny *przejrzenie* w nikim wątpliwości nie wywołuje, *przeglądnięcie* natomiast, jak i odpowiadający mu czasownik *przeglądnąć,* razi wiele osób, zwłaszcza w centralnej Polsce. Lepiej wobec tego dać pierwszeństwo *przejrzeniu.*

A d 8. Jeżeli wyraz *strona* w tem szczególnem znaczeniu ma swoją tradycję, to wyrażenia: *strona stawająca* (archaizm z typu całkowicie dopuszczalnych) *do aktu, strona wymieniona w akcie,* są dopuszczalne, natomiast wyrażenie: *strona wpływająca do aktu* jest przejaskrawieniem, którego należałoby unikać.

A d 9. Zarówno *przywołać,* jak *przyzwać,* są to stare wyrażenia i żadnemu z nich ze stanowiska poprawności stylistycznej nic nie można zarzucić. *Przyzwać* znajdujemy u Skargi, Bazylika, Naruszewicza (który pisze o „nowo przyzwanych do stanu rycerskiego“), Mickiewicza („na dziedziniec przyzywa i rzecze“), Słowackiego, Syrokomli.

Przywołać ma jakgdyby pewną tradycję prawniczą. U Lindego pod hasłem znajdujemy pozycję: *„Jurid.* Przywołać sądy“ i przykład z „Volumina Legum“: „W niektórych województwach trzy dni przywołują, a na czwarty dopiero wzdawają“.

A d 10. Wyrażenie *działający notarjusz* wiązać się może z dawnem znaczeniem czasownika *działać* — „czynić, pełnić“ (np. *działać swoją powinność)* i wtedy jest pewnym skrótem, znaczącym „czyniący, sporządzający (domyślne: to, ten akt) notarjusz“. Jeżeli ten zwrot jest tradycyjny, to może być utrzymany, mimo że z dzisiejszego stanowiska, wobec zmian znaczeniowych, którym uległ czasownik *działać, — działający notarjusz* brzmi nieco dziwnie: dziś powiedzielibyśmy *sporządzający ten akt notarjusz.*

A d 11. Obie formy są poprawne, bo w pierwszem zdaniu podmiot jest w pierwszej osobie, w drugiem— w trzeciej.

A d 12. Strona bierna: *akt został odczytany, przyjęty i podpisany,* nie jest rażąca. Raczej sztuczną i bardziej skomplikowaną wydawałaby się forma osobowa: *ja, notarjusz, akt odczytałem i t. d.*

W. Doroszewski.

Zagadnienia praktyki

WYCIĄGI Z AKTÓW NOTARJALNYCH*)

Czy mogą być wydawane wyciągi z aktów notarjalnych?

Na pytanie powyższe p. *Jan Sławski*, członek Komisji Kodyfikacyjnej, notarjusz w Poznaniu, udzielił odpowiedzi twierdzącej (*Polski Proces Cywilny*, Nr. 3 — 4 r. 1936). Odpowiedź tę przytoczył *in extenso* — *P. N.* (Nr. 5 r. 1936, str. 22).

Opinję swoją p. *Sławski* uzasadnia tem, że, aczkolwiek prawo o notarjacie nie przejęło pierwotnego projektu referenta Komisji Kodyfikacyjnej i następnego projektu samej Komisji, „które to projekty wyraźnie dopuszczały udzielanie na żądanie osoby, uprawnionej do otrzymania odpisu, także wyciągu z aktu", to jednak, ze względu na to, iż art. 97 § 1 pr. o not. pozwala notarjuszowi poświadczać zgodność wyciągu z okazanym mu dokumentem, nie czyniąc przytem jakichkolwiek zastrzeżeń co do rodzaju dokumentu, może być przeto poświadczony również wyciąg z aktu urzędowego, i to zeznanego u tego samego notarjusza, wobec czego niema przeszkód, aby notarjusz sporządził wyciąg bezpośrednio z oryginału aktu, tem bardziej, że dokładnie znając samą treść aktu, umieści w wyciągu i taki ustęp, który w związku z innymi znaczenie tamtego zmienia lub uchyla.

Tak by się na pierwszy rzut oka zdawało. Czy wszakże pogląd taki, zaaprobowany przez Komitet Redakcyjny *Polskiego Procesu Cywilnego*, ma istotnie podstawy w prawie obowiązującem?

Jak to zauważył już p. *Sławski*, prawo o notarjacie — mieszczące się w obu poprzednich projektach pospołu z przepisami o wypisach i odpisach — przepisy o wydawaniu wyciągów całkowicie pominęło, z czego wnosić można, że prawu obowiązującemu wyciąg z aktu notarjalnego zgoła jest obcy i że wobec tego notarjusz wyciągu z aktu notarjalnego wydawać nie może.

Gdybyśmy jednakże całkowicie pominęli *anteriora*, i zgodnie z wypowiadanym dziś niejednokrotnie poglądem za jedynie obowiązujący przyjęli sam tekst prawa, które istotnie nie zawiera w sobie wyraźnego zakazu wydawania wyciągów z aktu, to i w tym wypadku zasadność poglądu p. *Sławskiego* wydawałaby się mocno wątpliwą.

Jakoż art. 97 pozwala wprawdzie notarjuszowi poświadczać zgodność odpisu z okazanym mu dokumentem, atoli poświadczeniu temu nie nadaje charakteru wyciągu we właściwem znaczeniu tego wyrazu, któryby, jak to podkreśla sam p. *Sławski*, mieścił w sobie obowiązkowo wszystkie części aktu, które treść danego ustępu mogą zmienić lub uchylić.

P. *Sławski* treść art. 97 rozszerza samowolnie ponad jego zakres. § 1 tego przepisu pozwala notarjuszowi poświadczać zgodność wyciągu z okazanym mu dokumentem — którym w braku wszelkich zastrzeżeń może być i akt urzędowy przezeń sporządzony — czyli poświadczać dosłowną zgodność tego, co strona mu złożyła, z pewnemi częściami innego dokumentu, nie wdając się jednak w ocenę wewnętrzną stosunku tej części do całości.

Wychodzić w drodze interpretacji ponad zakres przepisu prawa i wyprowadzać wniosek o dopuszczalności „wydawania przez notarjusza wyciągu z aktu", bez względu na to, iż we właściwem miejscu przepis o wydawaniu wyciągu został właśnie przez prawodawcę skreślony, zdaniem mojem, nie wolno. Notarjusz, któryby, pod powagą obowiązującego prawa o notarjacie, wydał wyciąg z aktu notarjalnego, zwłaszcza z tego rodzaju adnotacją, że żadna inna część aktu danego ustępu nie uchyla ani go w niczem nie osłabia, wykroczyłby przeciwko art. 64 tegoż prawa, ze skutkami w temże prawie przewidzianymi. Zresztą, wobec nieudzielenia notarjuszowi uprawnienia ustawodawczego do zamieszczenia tego rodzaju wzmianki, dokument *questionis* nie mógłby mieć znaczenia wyciągu *sensu stricto* i nie zastąpiłby nigdy odpisu z aktu.

Tyle *de lege lata*. Nie ulega jednak wątpliwości, że *de lege ferenda* należy dać notarjuszowi prawo wydawania z aktu wyciągu, ,,zawierającego dosłowne brzmienie pewnego ustępu, z zaznaczeniem, że żadna inna część aktu ustępu tego nie uchyla ani go w niczem nie osłabia" (art. 89 pierwotnego projektu referenta).

Słusznie p. *Sławski* zaznacza, że ,,tem bardziej przyznać należy notarjuszowi prawo poświadczania zgodności wyciągu z własnym jego aktem, że znając dokładnie doniosłość i treść spisanego przez siebie aktu, nie pominie w wyciągu części jego, mających ze sobą ścisły związek". Z tego jednakże wolno jedynie wyprowadzić wniosek, że prawo o notarjacie w tym punkcie, — jak zresztą i w wielu innych — już niestety reformy wymaga, ale nie można wtłaczać w ramy prawa obowiązującego tego, co prawodawca z nich milcząco usunął.

A zatem na postawione na czele pytanie, należy, zdaniem mojem, dać odpowiedź przeczącą.

Jakub Glass.

*) Kwestja dopuszczalności wydawania wyciągów z aktów notarjalnych zamiast pełnych odpisów posiada niewątpliwie wydatne znaczenie dla praktyki notarjalnej. Mniemamy więc, że polemika na ten temat będzie użyteczna i przyczyni się do wyjaśnienia tej spornej na tle prawa o notarjacie kwestji. W tej myśli drukujemy poniższe uwagi. (Red).

ZAWARCIE UMOWY PRZEZ PEŁNOMOCNIKA ZE SOBĄ SAMYM*)

Wobec przepisu art. 94 § 2 Kod. Zob., w myśl którego granice umocowania przedstawiciela, ustanowionego z woli reprezentowanego, określa treść pełnomocnictwa, nie może być wątpliwem, że mocodawca może pełnomocnika wyraźnie upoważnić do zawarcia z sobą samym pewnej umowy lub umów pewnego rodzaju i że w tym przypadku prawo pełnomocnika do zawarcia takiej umowy z sobą samym nie wymaga dalszego uzasadnienia.

Również jasnem jest, że mocodawca może w pełnomocnictwie wyraźnie pełnomocnikowi zabronić zawierania umowy z sobą samym i że w tym przypadku pełnomocnik nie może w imieniu mocodawcy zawrzeć umowy z sobą samym.

Wątpliwości mogą powstać dopiero wówczas, jeśli mocodawca upoważnił wprawdzie pełnomocnika do zawarcia pewnej umowy lub umów pewnego rodzaju, ale nie wskazał osoby kontrahenta, z którym pełnomocnik ma w imieniu mocodawcy zawrzeć umowę. Zważywszy, że zawarcie umowy przez pełnomocnika z sobą samym nie sprzeciwia się istocie umowy i że nie ma dostatecznej przyczyny, dla której pełnomocnik, składając pewne oświadczenie w granicach otrzymanego pełnomocnictwa w imieniu mocodawcy, nie miałby prawa oświadczenie to przyjąć w imieniu własnem, trudno w powyższym przypadku przyjąć, że pełnomocnik nie może zawrzeć umowy z sobą samym.

Wprawdzie często, ale nie zawsze, może zachodzić kolizja między interesem mocodawcy, w którego imieniu pełnomocnik ma działać, a interesem drugiego kontrahenta, i dopuszczenie pełnomocnika do zawarcia umowy takiej z sobą samym może nieraz doprowadzić do nadużycia zaufania, na którem udzielenie pełnomocnictwa się opiera. Kolizji takiej nie można się jednak domniemywać w każdym przypadku. Ocena, czy kolizja taka zachodzi lub zajść może, należy wyłącznie do mocodowacy i dając pełnomocnictwo, mocodawca powinien z tem się liczyć i w pełnomocnictwie prawo pełnomocnika do zawarcia umowy z sobą samym wyraźnie wykluczyć, jeśli kolizji takiej się obawia. Jeśli tego nie uczynił, dając temsamem do poznania, że osoba kontrahenta jest dla mocodawcy obojętną, nie można wbrew woli mocodawcy i wbrew jasnemu art. 94 § 2 Kod. Zob. twierdzić, na zasadzie rzekomej wykładni przepisu tego, że pełnomocnik nie ma prawa w imieniu mocodawcy zawrzeć umowę z sobą samym, jeśli mu na to mocodawca wyraźnie nie zezwolił. Przeciwnie, w świetle powyższego przepisu Kodeksu Zobowiązań jedynie uzasadnioną jest teza, że p e ł n o m o c n i k m o ż e w i m i e n i u m o c o d a w c y z a w r z e ć u m o w ę t a k ż e z e s o b ą s a m y m, c h y b a ż e w u d z i e l o n e m p e ł n o m o c n i c t w i e m o c o d a w c a w y r a ź n i e t o w y k l u c z y ł.

Że taką jest także wola ustawodawcy, wynika zresztą z art. XXVII § 2 przepisów wprowadzających Kodeks Zobowiązań. Przepis ten uchyla w z a s t o s o w a n i u d o z o b o w i ą z a ń postanowienia § 181 kodeksu cywilnego niemieckiego, który opiewa: „Zastępca nie może, o ile nie posiada odmiennego zezwolenia, dokonać czynności prawnej w imieniu zastąpionego z sobą samym we własnem imieniu lub w charakterze zastępcy osoby trzeciej, chyba że czynność prawna polega wyłącznie na wypełnieniu zobowiązania".

Uchylając przepis ten, ustawodawca mógł to uczynić albo dlatego, że uważał go za zgodny z postanowieniami Kodeksu Zobowiązań i wskutek tego za zbyteczny, albo też dlatego, że w rozumieniu ustawodawcy przepis § 181 n. k. c. był sprzeczny z zasadami Kodeksu Zobowiązań i jako taki ostać się nie mógł. Pierwszą alternatywę należy jednak wykluczyć. Ustawodawca nie byłby bowiem utrzymywał w mocy § 181 n. k. c. w zastosowaniu do innych czynności prawnych poza zobowiązaniami, gdyby sądził, że ograniczenia w § 181 n. k. c. zawarte, mieszczą się już w postanowieniach Kodeksu Zobowiązań, w szczególności wynikają z jego art. 94 § 2.

Prawda, że wspomniany przepis art. XXVII § 2 przepisów wprowadzających ma bezpośrednie znaczenie tylko dla obszaru mocy obowiązującej kodeksu cywilnego niemieckiego. Niemniej jednak jako przepis ustawodawcy polskiego, mający ścisłą łączność bezpośrednio z Kodeksem Zobowiązań, może i powinien także w innych częściach Polski służyć za środek interpretacyjny odpowiednich przepisów Kodeksu Zobowiązań, jeśli w ten sposób można dojść do ustalenia rzeczywistej woli ustawodawcy i do jednolitej wykładni i jednolitego stosowania Kodeksu Zobowiązań na całym obszarze Państwa. Nie można bowiem dopuścić do tego, by jeden i tensam przepis Kodeksu Zobowiązań różnie w różnych częściach Państwa był rozumiany i stosowany.

Rozumie się, że wszystkie powyższe rozważania odnoszą się z jednej strony tylko do umów, o ile umowy te przez pełnomocnika mogą być wogóle zawierane, z drugiej strony jednak także do pełnomocnika, mającego równocześnie działać w charakterze przedstawiciela osoby trzeciej.

Wojciech Trampler.

*) Por. pod tym samym tytułem uwagi P. Dr. *Tadeusza Rottera*, Notarjusza w Krakowie, w Nr. 24, 1935 r., str. 7. (Red.)

Orzecznictwo sądowe

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

Z DZIEDZINY ODPOWIEDZIALNOŚCI NOTARJUSZA

ZASADA ODPOWIEDZIALNOŚCI INDYWIDUALNEJ — ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA URZĘDOWEGO ZASTĘPCĘ *)

Stan sprawy. Posiadacz wekslu zwrócił się do kancelarji notarjalnej, wspólnie prowadzonej przez Notarjuszów *W.* i *K.*, o przedstawienie do zapłaty blankietu wekslowego, opiewającego na kwotę 225 dolarów. Celem założenia protestu udał się do wystawcy zamianowany przez Sąd Okręgowy substytut chorego w tym czasie Notarjusza *W.—R.*, który jednak protestu nie założył wobec podniesionego przez wystawcę zarzutu, że w treści wekslu brak słowa „weksel". Wskutek niezałożenia protestu posiadacz wekslu utracił swe roszczenie wekslowe przeciw wystawcy, drugi zaś dłużnik wekslowy okazał się niewypłacalnym. Posiadacz wekslu wystąpił do Sądu Okręgowego z żądaniem zasądzenia sumy wekslowej solidarnie od Notarjuszów *W.* i *K.*, a to na tej podstawie, że pozwani jako Notarjusze prowadzili wspólną kancelarję notarjalną, a *R.* był ich substytutem.

Sąd Okręgowy powództwo całkowicie uwzględnił. Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok uchylił i powództwo oddalił.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powoda.

Z uzasadnienia. Pogląd prawny zaskarżonego wyroku, że pozwani są wolni od odpowiedzialności za szkodę, jaka mogła wyniknąć dla powoda z niezałożenia protestu wekslowego przez substytuta notarjalnego *R.*, zastępującego z upoważnienia Sądu chorego Notarjusza *W.*, jest prawnie uzasadniony. Odpowiedzialność za szkodę jest zasadniczo indywidualna, bo zależy od zawinienia wyrządzającego szkodę (§§ 1294, 1295 ustawy cywilnej austrjackiej). Wyjątki od tej zasady zachodzą z mocy umowy lub ustawy. Żadna z tych przesłanek wyjątkowej odpowiedzialności solidarnej w danym przypadku nie zachodzi.

Nie może uzasadnić takiej odpowiedzialności fakt prowadzenia przez pozwanych wspólnej kancelarji, bo przez to nie powstaje spółka w znaczeniu handlowem.

Każdy notarjusz ponosi osobistą odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną stronie swojemi czynnościami urzędowemi nietylko cywilną, ale też i karną i dyscyplinarną, i w zakresie tej odpowiedzialności solidarność jest wyłączona.

Ponieważ substytut notarjalny załatwia wszystkie czynności w miejsce notarjusza dopóki trwa jego zastępstwo i notarjuszowi zastępowanemu nie wolno w tym czasie wykonywać czynności urzędowych, to rzecz oczywista nie może zastępowany notarjusz odpowiadać za czynności swego substytuta (§ 123 ust. not.), chybaby przyjął osobiście porękę za jego urzędowanie (§ 121 ust. not.), co w danym przypadku miejsca nie miało.

Przepis art. 92 ust. weksl. nie może uzasadnić odpowiedzialności żadnego z pozwanych za zaniedbanie założenia protestu wekslowego przez *R.*, skoro ten z mocy wspomnianych przepisów ustawy notarjalnej *nie był ich pomocnikiem, lecz był substytutem, uprawnionym z mocy ustawy do samodzielnego pełnienia czynności urzędowych w zakresie uprawnień zastępowanego notarjusza.*

Nie można zgodzić się z wywodami rewizji, jakoby zlecenie czynności kancelarji notarjalnej zwalniało stronę od obowiązku interesowania się tem, kto tę kancelarję prowadzi i kto się czynnościami notarjalnemi zajmuje, bo *kancelarja nie jest firmą kupiecką, lecz jedynie wyszczególnieniem lokalu urzędowego danego notarjusza, czy też kilku notarjuszy, i każde zlecenie musi być oddane indywidualnie danemu notarjuszowi, nie zaś kancelarji notarjalnej jako firmie.*

Powoływanie się na przepis § 51 ust. not., dopuszczający udzielenia zlecenia do sporządzenia aktu prawnego dwum notarjuszom, z czem łączy się odpowiedzialność obu za szkodę daną czynnością wyrządzoną, nie uzasadnia wniosku powoda co do odpowiedzialności takiej także w danym przypadku, w którym oddano zlecenie nie pozwanym wprost, lecz kancelarji i czynnością tą zajął się jeden z urzędujących notarjuszów, nie zaś obaj. W braku umowy z obydwoma notarjuszami odpowiadać może jedynie ten, który dotyczące zlecenie przyjął do wykonania. *(C. II. 904/35).*

*

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARJUSZA ZA T. ZW. FAŁSZ INTELEKTUALNY

Za „Zbiorem Orzeczeń Sądu Najwyższego — Orzeczenia Izby Karnej" (zeszyt III, 1936 r.) ogłaszamy wyciąg z wyroku Sądu Najwyższego, w sprawie Nr. *2 K. 1308/35*, dotyczący odpowiedzialności karnej notarjusza za t. zw. fałsz intelektualny, a ilustrujący chwiejność jurysprudencji w tej materji.

Chwiejność ta, jak wiadomo, wywodzi się z zestawienia następujących przepisów Kodeksu Karnego (podkreślenia — Red.):

Art. 192 (rozdział XXVIII—*przestępstwa przeciw dokumentom) — § 1.* Osoba publicznego zaufania, jako też lekarz, weterynarz lub położna, poświadczający nieprawdę co do okoliczności, mającej znaczenie prawne, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2. § 2. Tej samej karze dlega, kto takiego świadectwa używa.

Art. 287 (rozdział XLI — *przestępstwa urzędnicze) — § 1.* Urzędnik poświadczający nieprawdę co do okoliczności, mającej znaczenie prawne, podlega karze więzienia do lat 5. § 2. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 292 — Karom, przewidzianym w rozdziale niniejszym, podlegają prócz urzędników pozostających w służbie Państwa lub samorządu, nadto osoby wykonywujące zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego, tudzież funkcjonarjusze wszelkich instytucyj prawa publicznego.

*) Jakkolwiek poniższe orzeczenie Sądu Najwyższego pod rządem polskiego prawa o notarjacie straciło w znacznej mierze na aktualności, jednakże zawiera ono szereg interesujących przyczynków do zagadnienia charakteru i zakresu odpowiedzialności cywilnej notarjusza, i dlatego też orzeczenie to ogłaszamy w obszernem ujęciu. (Red.)

Oto wyciąg z zaznaczonego wyroku Sądu Najwyższego:

...W czasie popełnienia tych czynów obowiązywała ordynacja notarjalna z dnia 25 lipca 1871, Dz. u. p. austr. Nr. 75, która w § § 1, 2, 5, 10 zawierała przepisy, określające stanowisko prawne notarjusza w ustroju państwowym. Określenia te nie czyniły zeń (poza funkcją komisarza sądowego w myśl art. II u. wprow. ord. not. i przepisem § 102 lit. „b" u. k.) urzędnika w rozumieniu ustawy karnej w świetle definicji, podanej w ustępie ostatnim § 101 u. k. 1852 r. Nie był on bowiem powołany do spełnienia czynności rządowych *(Geschäfte der Regierung)*. Uważano go za osobę publicznego zaufania, choć aż mówiono też o jego charakterze urzędowym (Porów. Zb. O. Zgr. Ogóln. S. Najw. z r. 1922, 1923, 1924, 1925. O. z 1 marca 1924 Nr. 35 pkt. 13; Zb. O. Izby Cyw. 1935 z V. Nr. 182 część I i II). Inne jest jednak pojęcie „urzędnika" w rozumieniu k. k. 1932, pod którego rządem popełniono czyny *quaestionis*, co więcej przepisy rozdziału XLI tego k. k. pod tytułem „Przestępstwa urzędnicze" dotyczą wszystkich osób określonych w art. 292 k. k. (O.S.N.3K.948/33). Zbędne jest ustalać granicę mięrzy urzędnikiem *sensu stricto* a innemi osobami i funkcjonarjuszami, wymienionymi w art. 292 k. k. w tem szerokiem ujęciu kategorji osób, podlegających rozdziałowi LXI k. k. Widoczne jest bowiem, że w tym zmienionym stanie prawnym określenia charakteru notarjusza w ordynacji 1871 r. odpowiadają pojęciu osób wymienionych w art. 292 k. k.

Nie sprzeciwia się temu przepis art. 192 k. k., który głosi o odpowiedzialności osób publicznego zaufania, lecz nie przesądza, jakie stanowiska odpowiadają temu pojęciu prawnemu, a w szczególności, czy stanowisko notarjusza odpowiada temu pojęciu urzędnika lub innej osoby wymienionej w art. 292 k. k. (O.S.N.3K.948/33), co zależne jest od tego, jak sytuację prawną notarjusza określa ustawa o notarjacie. (O.S.N.1K.1293/32). (Mylne są przeto argumenty orzeczenia Zb. 210/33 wysnuwane z brzmienia art. 192 k. k.; nie dotyczą też one notarjatu z ord. n. 1871 r.).

WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU PRZECIWKO PISARZOWI HIPOTECZNEMU

S t a n s p r a w y. *A.* wystąpił przed Sąd Grodzki przeciwko Pisarzowi Hipotecznemu o sumę 500 zł., wyjaśniając, iż pozwanemu, jako pisarzowi hipotecznemu, złożył szereg dokumentów celem ujawnienia swych praw współwłasności w księdze hipotecznej nieruchomości *X*. Wskutek niedokonania przez pozwanego odnośnych wpisów i obciążenia przez to następnie współwłasności powoda ostrzeżeniami na rzecz trzeciej osoby, powód poniósł straty w sumie żądanej, na którą składają się wpłacone pozwanemu kwoty, koszt zagubionych przez tego dokumentów, koszty procesu z osobą trzecią o wykreślenie wpisów i koszty za dokonanie wykreśleń po wygraniu procesu z tą osobą trzecią.

Obydwa sądy uwzględniły powództwo.

Sąd Najwyższy wyroki obydwóch sądów uchylił i całe postępowanie w sprawie zniósł.

Z u z a s a d n i e n i a. Pisarz hipoteczny, wchodzący w skład Zwierzchności Hipotecznej, jest organem władzy państwowej. Czynności, które winien był wykonać, lecz których nie wykonał, wchodziły w zakres jego działalności urzędowej, następnie w charakterze urzędowym otrzymał on pieniądze w celu dokonania tych czynności i nie zachował przy przechowywaniu powierzonych mu dokumentów należytej ostrożności, który to obowiązek wypływał również z urzędowej jego działalności. Spór przeto niniejszy, w myśl art. 13 § 2 p. 2 k. p. c. podlegał rozpoznaniu w pierwszej instancji przez Sąd Okręgowy, nie zaś Grodzki, i Sąd Okręgowy, jako druga instancja, wobec art. 236, 408 § 2 i 418 ust. 1 k. p. c., winien był z urzędu uchylić wyrok Sądu Grodzkiego, skoro postępowanie przed tym Sądem było dotknięte nieważnością, i postępowanie to umorzyć. *(C.I.51/35)*.

TRYB UCHYLENIA DECYZJI WYDZIAŁU HIPOTECZNEGO

Z u z a s a d n i e n i a. Słuszny jest zarzut kasacji, iż *uchylenie decyzji Wydziału Hipotecznego w drodze postępowania hipotecznego bez udziału i zgody strony skarżącej, której interesów bezpośrednio decyzja ta dotyczyła, stosownie do art. 20 ustawy hip., jest niedopuszczalne*, przepis zaś art. 21 ust. 2 ustawy hip., na który powoływała się strona przeciwna, a który ustala, iż samo uznanie przez zwierzchność hipoteczną danego aktu za niepodlegający żadnym zarzutom nie nadaje aktowi temu większej mocy w stosunkach między stronami, które go zawierały, ma tylko to znaczenie, że niezaskarżenie w terminie postanowienia Wydziału Hipotecznego w przedmiocie takiego aktu nie przecina bynajmniej stronie możności wystąpienia w celu obrony swych praw na drogę sądową w trybie postępowania kontradyktoryjnego, nie upoważnia natomiast Wydziału Hipotecznego do uchylenia lub zmiany swego postanowienia bez zgody strony, biorącej udział w sporządzonej czynności prawnej, uznanej pierwotnie za niepodlegającą zarzutowi, lub osoby, na której rzecz ta czynność została dokonana, o ile takie uchylenie lub zmiana połączone są z naruszeniem jej interesów i o ile na podstawie odpowiedniego stwierdzenia Wydziału Hipotecznego mogła ona już otrzymać wiadomość o takiej czynności, a co w przypadku jest poza sporem. *(C.I.3003/34)*.

CHARAKTER WYŁĄCZNOŚCI AKTU URODZENIA

Z u z a s a d n i e n i a. Przepisy prawa materjalnego w art. 139 k. c. p. i art. 232 prawa o małż. oraz art. 1778 u. p. c. przewidują możność udowodnienia inaczej, niż aktami stanu cywilnego, ale dotyczy to tylko małżeństwa oraz zejścia. Jest to następstwem faktu, że prawo nakazuje sporządzenie aktu małżeństwa (art. 58, 109, 139 i 186 pr. o małż.) i aktu zejścia (art. 131 i in. k. c. p.) bezpośrednio po ślubie lub zejściu, nie przewidując, aby akty takie mogły być sporządzone po upływie dłuższego czasu od daty tych faktów. Tymczasem w stosunku do aktów urodzenia prawo wyraźnie nakazuje w art. 97 k. c. p. spisanie aktu urodzenia nawet zgłoszonego z opóźnieniem, zbyteczne więc było umieszczenie w kodeksie przepisów o sposobach udowodnienia faktu urodzenia w razie niesporządzenia aktu urodzenia, gdyż zawsze urząd stanu cywilnego może go sporządzić. *Nie zachodzi zatem możność stosowania w drodze analogji przepisów o aktach małżeństwa i zejścia do aktów urodzenia, gdyż odmienne dla nich przepisy znajdują swe uzasadnienie w art. 97 k. c. p.*, który dotyczy tylko aktów urodzenia. *(C.I.1481/35)*.

PRZEKAZ ZUPEŁNY WEDŁUG KODEKSU NAPOLEONA

Z u z a s a d n i e n i a. Stosownie do art. 1275 K. N. przekaz zupełny *(delegation parfaite)* następuje wtedy, gdy wierzyciel, zgadzając się na zmianę w osobie dłużnika, jednocześnie zwalnia z długu poprzedniego dłużnika. Zwolnienie takie w myśl powołanego przepisu, dotyczącego specjalnie przekazu zupełnego w odróżnieniu od innych form odnowienia, nie może nastąpić inaczej, jak przez oświadczenie wyraźne *(expressement)* wierzyciela, że chce zwolnić dłużnika, przekaz czyniącego. *Tego rodzaju oświadczenie musi być wyraźne, nie można więc o niem wnioskować na zasadzie domniemań. (C.I.1778/34)*.

PRZEDAWNIENIE NABYWCZE W STOSUNKU DO TABELI LIKWIDACYJNEJ

Z uzasadnienia. *Przez przedawnienie można nabyć na własność także osady wiejskie zapisane w tabeli likwidacyjnej, gdyż postanowienie Komitetu dla spraw Królestwa Polskiego z dnia 30.XI. 1865 r.*, *stanowiące, iż zapis w tabeli likwidacyjnej jest dokumentem, przeciwko któremu żaden spór jest niedopuszczalny, nie zawiera zgoła rozporządzenia, uchylającego przepisy o przedawnieniu nabywczem,* stosownie zaś do art. 2228 k. c., posiadanie może być wykonywane tak osobiście, jak i przez inną osobę, wobec czego w przypadku strona pozywająca, która, jako osoba prawna, jest w stanie wykonywać faktyczne posiadanie tylko przez zależne od niej osoby fizyczne, mogła się powoływać na posiadanie, uskuteczniane w trybie art. 2229 k. c. w ciągu przeszło 30 lat przez swoich oficjalistów. *(C.I. 146/35).*

ROZGRANICZENIE PRZYLEGŁYCH POSIADŁOŚCI

Z uzasadnienia. *W sprawie o rozgraniczenie Sąd wyrokujący nie ma podstawy do oddalenia powództwa i do odmowy w ten sposób dokonania rozgraniczenia,* gdyż w myśl art. 646 k. c. każdy właściciel ma prawo do przeprowadzenia granicy między jego posiadłością a posiadłością sąsiada, przyczem ta okoliczność, że powód w skardze powodowej wskazał przestrzeń, którą, zdaniem jego, pozwany zagarnął i do której powód prawa własności dochodzi, nie jest podstawą do całkowitego oddalenia powództwa, albowiem *sąd nie jest skrępowany wskazaniem przez powoda linji granicznej* i ma za zadanie wytknięcie właściwej granicy według wyników przewodu sądowego. *(C.I.426/35).*

MOC PEŁNOMOCNICTWA SPORZĄDZONEGO ZAGRANICĄ

Z uzasadnienia. *Umowa, zawarta w Polsce na podstawie plenipotencji, nieważnej z punktu widzenia prawa kraju, gdzie była sporządzona, nie posiada mocy prawnej,* prawo bowiem upoważnionego, wypływające z umowy pełnomocnictwa, powinno być oceniane na podstawie ustaw miejsca sporządzania umowy pełnomocnictwa. *(C.I.1277/35).*

POSZUKIWANIA PRZECIWKO SPÓLNIKOM SPÓŁKI JAWNEJ

Z uzasadnienia. *Sąd nie może dozwolić wpisu hipoteki sądowej przeciwko spólnikom spółki jawnej, jeżeli tytuł egzekucyjny opiewa tylko przeciwko spółce jawnej,* chociażby do wniosku o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko spólnikom dołączono wyciąg z rejestru handlowego, wykazujący materjalną odpowiedzialność spólników za zobowiązania spółki. *(C.II.1316/35).*

ODSTĄPIENIE NABYWCY OD UMOWY KUPNA - SPRZEDAŻY

Z uzasadnienia. *Nabywca realności, który uzyskał jej posiadanie, chociażby przez traditio brevi manu, nie może odstąpić od umowy kupna-sprzedaży z tej przyczyny, że sprzedawca mimo udzielenia mu terminu dodatkowego nie zeznał kontraktu, zdatnego do intabulacji.* Obowiązek zeznania takiego kontraktu może nabywca wymusić na sprzedawcy drogą skargi, a zarazem na koszt sprzedawcy sam postarać się o potrzebny plan sytuacyjny. *(C.II.1298/35).*

Z UCHWAŁ SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU

WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU REJESTROWEGO DLA SPÓŁKI ZAGRANICZNEJ

1) Zagraniczne spółki handlowe, działające w Polsce, posiadają: a) „siedzibę prawną" — zagranicą, b) „przedstawiciela (wzgl. przedstawicieli) na obszar Rzeczypospolitej Polskiej" i „siedzibę przedstawicielstwa" — w Polsce, c) „siedziby oddziałów" — w Polsce.

2) Sąd rejestrowy w którego okręgu mieści się „siedziba przedstawicielstwa" (z reguły sąd, w którego okręgu zarejestrowano pierwszy oddział zagranicznej spółki), jest sądem rejestrowym zakładu głównego (w kraju) zagranicznej spółki, wyłącznie powołanym z urzędu, w myśl art. 25 § 3 kod. handl., do zarządzania wpisów w rejestrach oddziałów późniejszych.)*

W sprawie rejestrowej Banku *F.* Sp. Akc. Oddział w Gdyni, o właściwość Sądu Rejestrowego w Gdyni względnie w Warszawie, Wydział II Cywilny Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego *Norskiego,* a przy współudziale Sędziego Apelacyjnego *Sławika* i Sędziego Okręgowego *Stasińskiego,* wskutek negatywnego sporu o właściwość między Sądami Rejestrowemi w Gdyni i w Warszawie, na posiedzeniu niejawnem w Poznaniu, w dniu 31 stycznia 1936 r., postanowił *(II. CZ/x/44/36):*

Wniosek z dnia 5.X.1935 r. Piotra *R.*, dyrektora i przedstawiciela na obszar Rzpl. Polskiej Banku *F.* w Paryżu, przekazać do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie, jako właściwemu Sądowi rejestrowemu.

Z uzasadnienia.

Na podstawie art. 310 § 3 i 4 k. h. zagraniczne spółki akcyjne mogą być dopuszczone do działalności na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jedynie za zezwoleniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu. W myśl zaś art. V pkt. 1 i art. LXVI prz pisów wprowadzających kodeks handlowy utrzymane zostało w mocy rozp. Rady Ministrów z dnia 20.12.1928 r. w sprawie dopuszczenia zagranicznych spółek akcyjnych oraz komandytowo-akcyjnych do działalności na obszarze Rzeczypospolitej (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 919). Powołane rozporządzenie Rady Ministrów (które uchyliło rozp. o identycznej nazwie z dnia 13.6.1922 r., Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 474), rozróżnia „siedzibę prawną" (zagraniczną) spółki zagranicznej (§ 1) od przedstawicielstwa i siedziby jego na terenie Państwa Polskiego (§ 6). Paragraf 6-ty cyt. rozp. przewiduje bowiem, iż taka „spółka powinna ustanowić dla całego przedsiębiorstwa na obszarze Rzeczypospolitej, przedstawicielstwo z siedzibą na tymże obszarze, składającą się z jednej lub więcej osób fizycznych, zamieszkałych w siedzibie przedstawicielstwa i nadać im nieograniczone pełnomocnictwo do zastępowania spółki we wszystkich sprawach, odnoszących się do działalności spółki na obszarze Rzeczypospolitej". Wreszcie § 9 cyt. rozp. nakłada obowiązek ogłoszenia w Monitorze Polskim m. i. „siedziby prawnej" spółki i „siedziby przedstawicielstwa" na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak wynika z postanowienia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 28.I.1928 r. „w przedmiocie otwarcia w

*) Teza w opracowaniu p. *Szymona Zemela,* egzam. apl. sąd. w Poznaniu.

Gdyni Oddziału Banku *F.* w Paryżu, z siedzibą na Polskę w Warszawie" (Monitor Polski nr. 49 z dnia 29.II.1928 r.), Bank ten prowadzi „działalność w Państwie Polskiem przez otwarcie oddziałów w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Częstochowie i Gdyni" — ma jednakowoż siedzibę na Polskę w rozumieniu cyt. §§ 6 i 9 rozp. z dnia 20.12.1928 r. tylko w Warszawie. Pozatem ogłoszenie w nr. 298 Monitora Polskiego z dnia 29.12.1930 r. wykazuje, iż *R.*, dyrektor Oddziału warszawskiego, jest przedstawicielem na Polskę w rozumieniu powołanych przepisów.

Skoro tedy Bank *F.* w Paryżu posiada siedzibę prawną w Paryżu, a przedstawiciela i siedzibę przedstawicielstwa na obszar Rzpl. Polskiej w Warszawie, oraz siedziby Oddziałów w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Częstochowie i Gdyni — wyłania się pytanie, czy fakt ustanowienia siedziby przedstawicielstwa Banku w Warszawie, powoduje właściwość Sądu Rejestrowego w Warszawie do prowadzenia rejestru handlowego Zakładu Głównego Banku, oraz czy tym zakładem „głównym" na Polskę w rozumieniu art. 25 k. h. jest Oddz. w Warszawie.

Na zadane pytanie należy dać odpowiedź twierdzącą z następujących motywów:

Jak słusznie Sąd Rejestrowy w Gdyni wskazał, intencją ustawodawcy było uzyskanie możliwie daleko idącej jednolitości wpisów rejestrowych, dotyczących zakładu głównego i oddziałów. Cel ten ustawodawca osiągnąć chciał przez skupienie wszystkich zarządzeń co do rejestracji oddziałów i zakładu głównego w jednym sądzie rejestrowym. Zamierzenia te realizować ma przepis § 3 art. 25 k. h. w myśl którego wpisy w rejestrach oddziałów zarządza Sąd rejestrowy zakładu głównego z urzędu, o czem zamieszcza wzmiankę w ogłoszeniu wpisu do rejestru zakładu głównego. Ta niewątpliwa intencja ustawodawcy znajduje w stosunku do spółek akcyjnych zagranicznych, działających w Polsce logiczne swe uzupełnienie w powołanym już przepisie § 6 rozp. Rady Ministrów z dnia 20.12.1928 r. Uzupełnienie to jest niezbędne, gdyż wykładnia pojęcia prawnego siedziby spółki akcyjnej prowadzi w prostej linji do wniosku, iż zagraniczna spółka akcyjna nie może mieć w Polsce „zakładu głównego" *sensu stricto*. Wynika to z zasady oczywistej, iż spółka handlowa może mieć jedną tylko firmę, jedną siedzibę i jeden przedmiot przedsiębiorstwa; siedziba oddziału nie jest siedzibą przedsiębiorstwa, gdyż ta ostatnia z natury rzeczy i z woli ustawodawcy mieści się tam, gdzie działa kierownictwo, które również jest zawsze jedno i jednolite, bez względu na to, jak daleko sięga samodzielność poszczególnych zakładów (por. również kom. *Wróblewskiego* do art. 25 k. h. str. 118). Jeżeli zatem spółka akcyjna jest zagraniczna, bo jej siedziba i jednolite kierownictwo — a więc i jej zakład główny — znajduje się zagranicą, to rzecz prosta, logicznie nie można sobie wyobrazić krajowego (t. j. w Polsce położonego) „zakładu g ł ó w n e g o" spółki zagranicznej, gdyż bądź przeczyłoby to zasadzie jednolitości siedziby spółki handlowej, bądź też musiałoby doprowadzić do niezgodnego z rzeczywistością wniosku, iż zagraniczna spółka jest spółką krajową, bo w kraju ma swój „zakład g ł ó w n y".

Ubocznie warto nadmienić, że i orzecznictwo niemieckie do § 182 i § 13 k. h. niem. (który analogicznie do art. 25 § 3 k. h. wypowiada zasadę jednolitości wpisów rejestrowych dla zakładu głównego i oddziałów) przyjmowało zgodnie i nadal uważa, iż zagraniczna spółka akcyjna nie może *sensu stricto* mieć w kraju „zakładu g ł ó w n e g o": „ponieważ przy spółce akcyjnej zakład główny mieści się tam,gdzie jest siedziba spółki, przeto każdy inny zakład spółki jest oddziałem, wobec czego pojęciowo jest wogóle wykluczonem, by zagraniczna spółka akcyjna mogła mieć krajowy zakład główny; każdy krajowy zakład przedsiębiorstwa zagranicznego jest przeto oddziałem nawet i wtedy, gdy tylko w kraju znajduje się przedsiębiorstwo, którego wykonywanie stanowi przedmiot spółki" (por. uw. 10 do § 13 i uw. 17 do § 182 w komentarzu *Stauba* do niem. k. h. wydanie z 1921 r. oraz powołane tam orzeczenia *Bay. Ob. L. G.* ogłosz. w czasopiśmie: *„Recht"* 1907 r. uw. 2815 wzgl. *Bay. Ob. L. G.* ogłosz. w *Entscheidungen in Angelegenheiten der freiwillige Gerichtsbarkeit und des Grundbuchrechts, zusammengestellt im Reichsjustizamt*, Berlin tom 9 poz. 39).

Pojęcie zakład g ł ó w n y zagranicznej spółki akcyjnej w k r a j u jest tedy ściśle biorąc — pewną antynomją, jakkolwiek nie można zaprzeczyć życiowej potrzeby przyjęcia, iż któryś z krajowych oddziałów spółki zagranicznej winien być uznany jako zakład g ł ó w n y w sensie art. 25 k. h., bo tego wymaga przedewszystkiem zasada jednolitości rejestracji.

Swoistą fikcję ustawową powyższego „zakładu głównego" ustawodawca celowo wprowadził w§ 6 cyt. rozp. Rady Ministrów z dnia 20.12.1928 r. przez utworzenie t. zw. siedziby przedstawicielstwa (zagranicznej spółki) na obszarze Rzpl. Polskiej. Wspomniany przepis normuje bowiem, iż obowiązkowe jest przedstawicielstwo i jego siedziba w Polsce, oraz że przedstawicielstwo to ma — również obligatoryjnie — nieograniczone pełnomocnictwo do zastępowania spółki we wszystkich sprawach, dotyczących działalności spółki na obszarze Rzeczypospolitej. Wyliczone trzy cechy wyczerpują właśnie znamiona, które posiadać musi zakład główny przedsiębiorstwa handlowego, t. j. jednolite kierownictwo, uprawnione do działania również za oddziały, jedną siedzibę główną w kraju i nieograniczone pełnomocnictwo do zastępowania całej spółki. Uznać przeto trzeba, iż **w o l ą u s t a w o d a w c y b y ł o , a b y z a k ł a d k r a j o w y z a g r a n i c z n e j s p ó ł k i a k c y j n e j, m i e s z c z ą c y s i ę w s i e d z i b i e p r z e d s t a w i c i e l s t w a w r o z u m i e n i u c y t. § 6 b y ł „z a k ł a d e m g ł ó w n y m" w s e n s i e a r t. 25 k. h.**

Coprawda możnaby zarzucić, iż jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego ustawodawca polski nie stworzył poprostu pozytywnej normy, iż „zakładem głównym" (w kraju) zagranicznej spółki akcyjnej jest zakład, mieszczący się w siedzibie przedstawicielstwa na Polskę. Zarzut ten nie wydaje się jednak istotnym, o ile się uwzględni historję powstania rozporządzenia Rady Min. z dnia 20.12.1928 r. oraz polskiego kodeksu handlowego. Przepis bowiem art. 310 k. h wprowadził zasadę (zresztą poprzednio znaną ustawodawstwu polskiemu — por. rozp. z dnia 13.6.1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 474), że zagraniczne spółki akcyjne mogą być dopuszczone do działalności w Polsce jedynie za zezwoleniem odnośnych ministrów i im powierzył wydanie rozporządzenia wykonawczego w tym względzie. Jednakowoż rozporządzenia takiego dotychczas nie wydano, natomiast utrzymano w mocy rozporządzenie z dnia 20.12.1928 r. normujące już tę sprawę, a obowiązujące na kilka lat przed wejściem w życie kod. handl., co w rezultacie dać musiało pewną rozbieżność w definicjach i w nomenklaturze, jakkolwiek chodzi o uregulowanie tej samej materji. I tem tylko należy tłumaczyć niestworzenie wspomnianej wyżej normy, choć niewątpliwą jest wola ustawodawcy, by szereg oddziałów krajowych zagranicznej spółki akcyjnej miał swój „zakład główny" czy swe „główne" przedstawicielstwo choćby dla celów jednolitości rejestracji.

Wobec powyższego ustanowienie siedziby przedstawicielstwa Banku *F.* dla obszaru Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie powoduje, że Oddział tegoż Banku w Warszawie jest krajowym zakładem głównym Banku w rozumieniu art. 25 k. h. Uogólnić więc można, iż siedziba przedstawicielstwa krajowego zagranicznej spółki handlowej jest zarazem siedzibą „zakładu głównego" odnośnej spółki. Ubocznie nadmienić wypada, że tegoż zdania jest komentator polskiego kodeksu handlowego prof. *Wróblewski* (kom. do art. 25, str. 121)...

Należało przeto orzec jak w sentencji postanowienia, t. j. przekazać sprawę Sądowi Rejestrowemu w Warszawie.

NABYCIE NIERUCHOMOŚCI PRZY WSPÓLNOŚCI MAJĄTKOWEJ

Nie można odmówić wpisania własności gruntu, nabytego przez jednego z małżonków, wyłącznie na jego nazwisko, jakkolwiek żyje on z drugim małżonkiem w ogólnej wspolności majątkowej (§ 1438 poniem. k. c.). Sędzia hipoteczny bowiem nie jest powołany do strzeżenia z urzędu interesów drugiego małżonka, zagrożonych niekorzystnemi następstwami domniemania prawdziwości ksiąg hipotecznych, gdyż małżonek ten winien sam im zapobiec przez skorzystanie z uprawnień, danych w § 1438 ust. 3 k. c.)*

W sprawie hipotecznej nieruchomości Gola, wykazy: 116, 139, 177 i 89, o wpis zmiany własności i zakazu obciążenia Wydział II Cywilny Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego *Norskiego*, przy współudziale Sędziego Apelacyjnego *Dr. Dobrzańskiego* i Sędziego Okręgowego *Stasińskiego*, wskutek dalszego zażalenia Skarbu Państwa (Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego), zastąpionego przez Prokuratorję Generalną R. P. Oddział w Poznaniu, na uchwałę Sądu Okręgowego w Ostrowie z dnia 8 października 1935 r. (sygn. III.2.Cz.154/35) na posiedzeniu niejawnem w Poznaniu, dnia 14 lutego 1936 r., o r z e k ł (II.Cz. /x/59/36):

Uwzględniając dalsze zażalenie, zmienia się zaskarżoną uchwałę Sądu Okręgowego w ten sposób, że uchyla się uchwałę Wydziału Hipotecznego Sądu Grodzkiego w Jarocinie z dnia 3 stycznia 1935 r. łącznie z zarządzeniem pośredniem z dnia 7 listopada 1934 r. i temuż Wydziałowi Hipotecznemu poleca się załatwienie wniosków Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego (Okręgowego Urzędu Ziemskiego) z dnia 9 września 1933 r.

Z u z a s a d n i e n i a.

W myśl § 1438 poniem. k. c. przez ogólną wspólność majątkową majątek męża i majątek żony stają się wspólnym majątkiem obojga małżonków jako t. zw. mienie łączne. Do mienia łącznego należy także majątek, który mąż lub żona nabywają podczas trwania wspólności majątkowej. Jest więc jasnem, że małżonkowie nie tracą zdolności samodzielnego nabywania gruntów (por. uw. 50 do § 19 ord. hip. w komentarzu *Güthego-Triebla* z r. 1923), a nadto, że nabycie takie nie jest rozporządzeniem co do mienia łącznego, gdyż dopiero przez zdziałanie wszystkich aktów prawnych, niezbędnych do nabycia, można mówić o wejściu nabytego majątku w skład mienia łącznego (por. uwagi komentarza *Obernecka* z r. 1909 do ord. hip. w tomie II na str. 544 i orzeczenia Sądu Kameralnego w zbiorze *Johowa* tom 30, str. A. 209, 210, tom 26, str. A. 284). Jednakże skutkiem ustawowym nabycia majątku przez jednego z małżonków jest wejście tegoż majątku w skład mienia wspólności majątkowej. Poszczególne przedmioty stają się wspólnemi bez potrzeby przeniesienia przez czynność prawną (§ 1438 ust. 2 k. c.).

Wspólność majątkowa może być uwidoczniona w księdze hipotecznej (por. uw. 63 do § 34 ord. hip. w komentarzu *Güthego-Triebla)* i stąd docierając do wiadomości sędziego hipotecznego, stanowi dlań (w zasadzie) podstawę oceny uprawnień do rozporządzania prawami rzeczowemi (por. uw. 62, 63, 68 do § 34 i uw. 45 do § 19 ord. hip. w komentarzu *Güthego-Triebla).* Jeśli księga hipoteczna nie odpowiada umownemu prawu majątkowemu, które mogłoby w niej znaleźć wyraz, to jest nieprawdziwą (por. uw. 12g, 41 do § 22 ord. hip. w komentarzu *Güthego-Triebla).* W związku z tem zagadnieniem nieprawdziwości księgi hipotecznej wytworzyło się zapatrywanie, iż sędzia hipoteczny, wiedząc np. o istniejącej między małżonkami ogólnej wspólności majątkowej, powinien odmówić wpisania jednego z nich jako wyłącznego właściciela nabytej nieruchomości, gdyż z mocy ustawy staje się ona mieniem łącznem, a przeto wpis własności byłby nieprawdziwym. Do niezgodności zaś księgi hipotecznej z rzeczywistym stanem prawnym, któraby mogła mężowi umożliwić rozporządzenie mieniem łącznem bez zgody żony, na jej szkodę, sędziemu hipotecznemu — według powyższego poglądu — w żadnym razie nie wolno się przyczyniać (por uw. 64, 69 do § 34, uw. 50 do § 19 ord. hip. w komentarzu *Güthego-Triebla* i orzecznictwo cytowane w uw. 50 do § 19).

To stanowisko nie jest uzasadnione. Pomija się bowiem, o czem już wspomniano, że przecież kodeks cywilny (§ 1438) wyraźnie przewiduje możność n a b y c i a m a j ą t k u p r z e z j e d n e g o z m a ł ż o n k ó w podczas trwania wspólności majątkowej, a dopiero nabycie w pełnem znaczeniu prawnem czyni przedmiot nabycia „mieniem łącznem" z mocy ustawy. Nie można tedy przyjąć, by niedopuszczalnem było dokonanie współkonstytutywnego przy nabyciu gruntu aktu wpisu zmiany własności na rzecz jednego z małżonków. Z chwilą dokonania wpisu nabycie jest ukończone, a grunt nabyty zostaje mieniem łącznem. Wprawdzie dopóki przymiot mienia łącznego z księgi hipotecznej nie wynika, właściciel mąż mógłby nabytym gruntem rozporządzić bez zezwolenia żony, wymaganego w myśl § 1445 k. c. Dla zapobiegnięcia możliwej szkodzie daje jednak kodeks cywilny w podobnych przypadkach drugiemu małżonkowi uprawnienie żądania, by małżonek wpisany współdziałał przy sprostowaniu księgi hipotecznej (§ 1438 ust. 3). Jest stąd widocznem, że strzeżenie praw, wypływających z zawartej ogólnej wspólności majątkowej, ustawodawca pozostawił samym małżonkom, wychodząc zapewne z założenia, iż czynności lub rozporządzenia dokonywane w zakresie majątkowym, będą im nawzajem znane. Sędzia hipoteczny zaś, który nie zawsze ma możność zapoznania się ze stanem prawno-majątkowym uczestników i nie mógłby skutecznie ochronić zagrożonych interesów, nie jest powołany w takich przypadkach do zapobiegania z urzędu niebezpieczeństwom płynącym z przyjętej zasady zaufania do ksiąg hipotecznych.

Roszczenie sprostowawcze drugiego małżonka z § 1438 ust. 3 k. c., skierowane jest nie przeciw dokonanemu wpisowi prawa na rzecz pierwszego, lecz zmierza raczej ku uwidocznieniu w księdze hipotecznej tych skutków, które ustawa sama wiąże z nabyciem majątku przez jednego z małżonków podczas trwania wspólności majątkowej.

Zgodnie z powyższem rozumowaniem wypada więc stwierdzić, że Wydział Hipoteczny nie może oddalić wniosku o wpis jednego z małżonków jako właściciela nabytej nieruchomości, jakkolwiek wiadomo mu, iż małżonkowie żyją w ogólnej wspólności majątkowej. To stanowisko, zapoczątkowane w orzecznictwie uchwałą Sądu Rzeszy z dnia 21 stycznia 1914 r. (por. Zbiór orzeczeń Sądu Rzeszy w sprawach cywilnych, tom 84, str. 71 —74), znajduje coraz szersze uznanie w nowszej judykaturze i literaturze prawniczej (por. orzeczenie Sądu Kameralnego z dnia 7 kwietnia 1921, tom 53, str. 129, orzeczenie Sądu Rzeszy z dnia 24 stycznia 1914 r. , tom 84, str. 326 — 328, uw. 5 do § 1438 k. c. w komentarzu *Warneyera* z r. 1935, uw. 6 do § 1438 k. c. w komentarzu Radców Sądu Rzeszy z r. 1923, uw. 4 do § 1438 k. c. w komentarzu *Staudingera* z r. 1913 i uw. C załącznika 1 do § 1437 k. c. w komentarzu *Rosenthala* z r. 1927).

Opartą na odmiennem zapatrywaniu uchwałę Sądu Okręgowego zmieniono przeto, jak wyżej.

*) Teza w opracowaniu p. *Tadeusza Majchrzyckiego*, egzam. apl. sąd. w Poznaniu.

MARJAN KURMAN

HIPOTEKA

(c. d. — 17)

Zagraniczna waluta (c. d.).

Żadne przeszkody, wynikające z obowiązujących przepisów, treści księgi hipotecznej oraz statutu instytucji, nie tamują ujawnienia konwersji powyższych w wykazie hipotecznym czystym wpisem. Art. 31. (1). Postępowanie i wpisy hipoteczne, mające na celu dokonanie konwersyj, przewidzianych w rozporządzeniu niniejszem, są wolne od opłat sądowych (hipotecznych). 2) Pisarze hipoteczni mają prawo pobierać za wniosek o dokonanie konwersji w zakresie wszystkich wierzytelności obciążających daną nieruchomość i na podstawie wszystkich przepisów, wymienionych w art. 28, za wniesienie odpowiednich treści do wykazu hipotecznego i za wydanie instytucji kredytu długoterminowego świadectwa o dokonywanych wpisach — jedynie opłatę stałą w kwocie 20 zł. Art. 32. (2). Zmiany w stanie wierzytelności, wynikające z powyższych nieujawnionych hipotecznie konwersyj, powinny być zgłoszone do protokółu licytacji. Art 35. Przerachowanie, przewidziane w art. 33 i 34, następuje z mocy samego prawa na dzień 1 sierpnia 1934 r.

Zagraniczny wyrok — patrz Wyrok zagraniczny.

Zajęcie nieruchomości. W stopniu do dłużnika nieruchomość jest zajęta z chwilą doręczenia mu wezwania, bądź z chwilą dokonania wpisu w księdze hipotecznej, albo wciągnięcia wzmianki do wykazu zajętych nieruchomości niehipotekowanych, o ile mu przedtem nie doręczono jeszcze wezwania (art. 763 i 657); w stosunku do osób trzecich — z chwilą dokonania wpisu do księgi hipotecznej lub wciągnięcia wzmianki do wykazu zajętych nieruchomości niehipotekowanych (art. 763 i 657); co znów ma ten skutek, że po takiem zajęciu nieruchomości nie można skierować egzekucji do pożytków i dochodów z zajętej nieruchomości w sposób inny, niż przez zarząd przymusowy (art. 765). *Wierzytelności i inne prawa hipoteczne* zabezpieczone, dla których nie prowadzi się egzekucji przez zarząd przymusowy, będą zaspokojone tylko co do odsetek i innych należności powtarzających się. Zarządcy wolno zaciągać tylko takie zobowiązania, które mogą być zaspokojone z dochodów i są usprawiedliwione zwykłym trybem gospodarowania (art. 777 K. P. C.). Czynności, poza zwykły zarząd wykraczające, zarządca może wykonywać tylko za zgodą stron, a w jej braku — za zezwoleniem sądu (tenże art.). Zarząd przymusowy nie ma wpływu na umowę najmu lub dzierżawy, istniejące w chwili jego ustanowienia. Zarządcy wolno jednak wypowiadać tego rodzaju umowy pod warunkami w tej mierze obowiązującemi oraz zawierać umowy na czas, przyjęty miejscowym zwyczajem. *Do wydzierżawienia nieruchomości* wymagana jest zgoda stron, a w jej braku zezwolenie sądu (art. 778 K. P. C.).

Zajęcie nieruchomości. — Od chwili zajęcia nieruchomości dłużnik nie może zbywać ani zastawiać rzeczy, będących przynależnością zajętej nieruchomości, z wyjątkiem jedynie takiego zbycia, które jest niezbędne do podtrzymania prawidłowego gospodarstwa (art. 664 K. P. C.).

Zajęcia wierzytelności lub innych praw majątkowych, zabezpieczonych wpisem hipotecznym dokonywa się na wniosek wierzyciela przez odpowiedni wpis do księgi hipotecznej (art. 647 i następne K. P. C.).

Zaliczenie wierzytelności na cenę nabycia. — Co do nieruchomości: Nabywca, jeżeli jest jedynym wierzycielem egzekwującym, ma prawo swoją wierzytelność zaliczyć na cenę nabycia (art. 619 K. P. C.). Za zgodą wierzyciela, którego wierzytelność znajdzie zaspokojenie w cenie nabycia, nabywca może tę wierzytelność zaliczyć na poczet ceny. Zgoda wierzyciela powinna być odpowiednim aktem stwierdzona przed sądem, w terminie, w którym nabywca ma obowiązek uiścić cenę nabycia (art. 691 K. P. C.). Nabywca może zaliczyć na poczet ceny i swoją wierzytelność, o ile znajduje ona zaspokojenie w cenie nabycia (tenże art.). Jeżeli jednak przy sporządzeniu planu okaże się, że nabywca, uiszczając cenę, potrącił wierzytelność, która nie mieści się w cenie, sąd postanowieniem zobowiąże nabywcę do uzupełnienia ceny w ciągu tygodnia (art 802 K. P. C.). Patrz: Klasyfikacja.

Założenie księgi hipotecznej — patrz Wywołanie hipoteki. Pierwiastkowa regulacja.

Zamieszkanie prawne. Każdy z właścicieli prawa hipotecznego winien przy wciąganiu do wykazu hipotecznego swego prawa wybrać dla siebie zamieszkanie prawne (instr. hip. z r. 1819 — wzór do protokółu pierw. regul.).

Zamknięcie postępowania spadkowego i spory przy zamykaniu. W terminie, przeznaczonym do zamknięcia postępowania spadkowego lub i po terminie, jeżeli w terminie nikt się nie zgłosił, na żądanie wszystkich, niektórych lub nawet jednego z tych, co prawa swoje zameldowali, projektuje się zamknięcie postępowania spadkowego. Postępowanie zamyka zwierzchność hipoteczna i wskutek tego chwilą zamknięcia spadku jest zapisana w księdze danej nieruchomości decyzja zwierzchności spadek zamykająca. Spory rozstrzyga bądź sama zwierzchność hipoteczna, bądź odsyła strony do drogi sporu. H. 1314 do 1318. Art. 359 — 368 K. P. C.

Zarząd nieruchomością. Odpowiedzialność zarządcy—art. 787.

Zarząd przymusowy nad nieruchomością. (art. 758). — może mieć miejsce wtedy, gdy egzekucja przez sprzedaż jest niedopuszczalna wskutek istniejących ograniczeń prawa własności (art. 567 punkt 4), bądź nad nieruchomością, niepodlegającą takim ograniczeniom, gdy czysty dochód dwuletni z tej nieruchomości wystarczy na zaspokojenie wierzytelności egzekwowanej (art 758). O ustanowienie zarządu przymusowego nad nieruchomością wierzyciel zwraca się do sądu, w którego okręgu nieruchomość jest położona (art. 759). Jednocześnie z wysłaniem dłużnikowi wezwania sąd przesyła władzy hipotecznej żądanie dokonania wpisu o ustanowieniu zarządu przymusowego we właściwej księdze hipotecznej. Prawo zgłoszenia tego żądania służy także wierzycielowi (art. 761).

Zastaw drzewny. — Ustawa z dnia 14 marca 1932 r. o rejestrowym zastawie (Dz. Ust. Nr. 31/1932, poz. 317). Na drewnie (drzewie ściętem) nieobrobionem i obrobionem, materjałach tartych, ciosanych i łupanych, dyktach, fornirach i t. p.) można ustanowić rejestrowe prawo zastawu (§: 1). Rejestrowe prawo zastawu na drewnie ustanawiać mogą osoby fizyczne i prawne, prowadzące gospodarstwo leśne, tudzież wpisani do rejestru handlowego kupcy (handlujący), trudniący się przemysłem lub hurtowym handlem drzewnym (art. 2). Zastaw ten może być ustanowiony na rzecz Skarbu Państwa, państwowych instytucji kredytowych, przedsiębiorstw państwowych, wydzielonych z administracji państwowej, kupców zarejestrowanych, jako też na rzecz innych instytucji kredytowych, które oznaczy Minister Skarbu. Postanowienie o wpisie do rejestru handlowego nie ma zastosowania do firm zagranicznych, nieposiadających w Państwie Polskiem oddziałów, podlegających obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego (art. 3). Przedmiotem rejestru zastawu może być drewno, będące własnością zastawcy i znajdujące się na nieruchomości, bądź stanowiącej własność zastawcy, bądź przez niego wynajętej, wydzierżawionej lub z innego tytułu prawnego użytkowanej. Jeżeli drewno znajduje się na nieruchom. niebędącej własnością zastawcy, winien on uzyskać zgodę właściciela na ustanowienie rejestru prawa zastawu, o ile zastaw rejestrowy ma być skuteczny także wobec właściciela nieruchom. odnośnie do służącego mu z ustawy prawa zastawu (przywileju) dla wierzytelności z tyt. zaległego czynszu lub innych wierzytelności ze stosunku najmu, dzierżawy lub innego tytułu prawnego użytkowania. *(d. c. n.)*

Listy do Redakcji)*

W SPRAWIE FUNDACJI IM. JAKÓBA HR. POTOCKIEGO

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

Wobec tego, że w niektórych artykułach i notatkach prasowych w sprawie Fundacji im. Jakóba hr. Potockiego wzmiankowane zostało moje nazwisko, jako notarjusza, sporządzającego testament oraz spis inwentarza majątku spadkowego po ś. p. Jakóbie hr. Potockim, przyczem przytoczone zostały fakty i to w oświetleniu niezgodnem z rzeczywistością, niejednokrotnie godzące wprost w moje dobre imię, jako notarjusza — uważam za swój obowiązek podać poniższe wyjaśnienia. Czynię to również w poczuciu swego obowiązku w stosunku do Korporacji, do której mam zaszczyt należeć.

Testament Jakóba hr. Potockiego sporządzony został dnia 22 września 1934 roku — zgodnie ze wszystkiemi wymaganiami prawa. Taksa pobrana wyniosła — w myśl właściwych artykułów taksy notarjalnej 13.828 złotych.

Na życzenie wykonawców testamentu spis inwentarza sporządzony został przeze mnie stosownie do delegacji odnośnego sądu.

Spis inwentarza majątku spadkowego wobec dużej ilości objektów rolnych, leśnych, gospodarstw rybnych, tartaków, cegielni, młynów, gorzelni, pałaców, księgozbiorów, dzieł sztuki i t. d., w szczególności wobec różnorodności objektów, podlegających spisowi, jak również że mienie to rozrzucone jest na terenie kilku województw, a także zagranicą — wymagał dużego nakładu pracy tak organizacyjnej, jak i merytorycznej z mej strony osobiście, jako notarjusza, oraz powołania całego szeregu rzeczoznawców i kierowania ich pracą.

Spis trwał od dnia 16 października 1934 roku do dnia 27 września 1935 roku.

W ciągu całego tego czasu sprawa spisu nie schodziła z porządku dziennego mych prac osobiście i prac mej kancelarji. Byłem osobiście we wszystkich folwarkach, domach, budynkach, wyjeżdżałem kilkadziesiąt razy i to kilkakrotnie do poszczególnych folwarków i dóbr, wprowadzając rzeczoznawców, organizując ich pracę, a następnie sprawdzając wykonanie. Przy wszystkich opisach i szacunkach byli obecni p. p. wykonawcy testamentu, przedstawiciele zapisobierców, świadkowie, rzeczoznawcy. Wszystkie protokóły opisowo - szacunkowe przez te osoby podpisane zostały. Przy otwieraniu opieczętowanych pałaców były reprezentowane władze sądowe. Spis został uskuteczniony w 38 protokółach na 1853 stronach druku, a odpisów sporządzono około 20.000 stron. Sprawdzono i zbadano 370 ksiąg buchalteryjnych, sklasyfikowano 56.000 ha roli, łąk, lasów, zinwentaryzowano i oszacowano 16 pałaców i dworów, 148 budynków mieszkalnych, 478 budynków gospodarczych, około 12.000 tomów księgozbiorów, kilkanaście tysięcy pozycji inwentarza ruchomego.

Zgodnie z protokółem lustracji mej kancelarji, dokonanej przez Vice-Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie w grudniu 1935 roku: „Ogółem Notarjusz Zabierzowski pobrał za sporządzenie protokółów spisu inwentarza kwotę 41.526 zł. 56 gr. Sporządzenie spisu inwentarza wymagało bardzo mozolnej i uciążliwej pracy, że spis inwentarza został sporządzony nader skrupulatnie i drobiazgowo, że Notarjusz Zabierzowski nie skorzystał z prawa obliczenia wynagrodzenia za spis inwentarza z zastosowaniem art. 19 taksy notarjalnej, że przy zastosowaniu wspomnianego artykułu taksy za sporządzone protokóły opisu wynagrodzenie notarjusza przewyższałoby znacznie pobrane przez Notarjusza Zabierzowskiego wynagrodzenie za sporządzenie spisu inwentarza łącznie z poświadczeniem ksiąg i dokumentów, zdaniem mojem, należy uznać, że ogólna suma wynagrodzenia, określonego przez Notarjusza Zabierzowskiego łącznie z poświadczeniem ksiąg nie jest wygórowana".

Za wszystkie czynności, związane ze spisem, wymierzyłem opłaty na rzecz notarjusza w kwocie złotych 60.079,21 b r u t t o, w której to kwocie mieszczą się również wszelkie wydatki mej kancelarji oraz zwrot wydatków, związanych ze spisem.

Dodaję, że część tych należności dotychczas nie została przez p. p. wykonawców testamentu pokryta, pomimo moich kilkunastu listów w tej sprawie, na które nie otrzymałem odpowiedzi.

Prawidłowość czynności moich zagranicą, których dokonałem na życzenie p. p. wykonawców testamentu, została potwierdzona pismem Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 13 listopada 1935 roku Nr. L.M.2314/15, w którem Ministerstwo orzekło, że „tryb inwentaryzacji majątku spadkowego, położonego we Francji, obrany przez Notarjusza Zabierzowskiego, a wymieniony w jego podaniu, Ministerstwo uważa za prawidłowy".

Poza powyższemi faktami i dokumentami, ilustrującemi moją działalność jako notarjusza w powyższej sprawie, jako obywatel zajmowałem i zajmuję wyraźnie zdecydowane stanowisko w stosunku do faktu nieprzekazania dotychczas, pomimo upływu prawem przewidzianych terminów, majątku spadkowego ustanowionej w tym celu Fundacji. Stanowisko to jest zgodne z mem sumieniem i — według mego najlepszego zdania — z wolą Testatora.

Prosząc Pana Redaktora o umieszczenie powyższego mego listu, komunikuję dla informacji, że przeciwko organom prasowym, informującym błędnie opinję publiczną i niezgodnie z powyżej podanemi faktami, opartemi na dokumentach, wystąpiłem na drogę sądową.

Z poważaniem
(—) *Zygmunt Zabierzowski*
Notarjusz.

*) *W rubryce tej zamieszczać będziemy oświadczenia poszczególnych P. P. Notarjuszów w sprawach osobistych, związanych z Ich działalnością zawodową lub korporacyjną.* (R e d.)

OD ADMINISTRACJI

ADMINISTRACJA UPRASZA P. T. PRENUMERATORÓW O WYRÓWNANIE BIEŻĄCEJ I ZALEGŁEJ NALEŻNOŚCI W TERMINIE DO DNIA 1 MAJA R. B.

ADMINISTRACJA ZAZNACZA, ŻE NIEUISZCZENIE W TYM TERMINIE PRENUMERATY ZALEGŁEJ Z ROKU UBIEGŁEGO SPOWODUJE WSTRZYMANIE WYSYŁKI PISMA, POCZYNAJĄC OD Nr. 9 R. B.

*

Pozostałe komplety „Przeglądu Notarjalnego" są do nabycia w Administracji po cenach ulgowych:

rocznik 1934 r. (576 str. druku) — 8 zł.,
rocznik 1935 r. (552 str. druku) — 12 zł.,
łącznie (roczniki 1934 i 1935) — 15 zł.

W świecie prawniczym

ZE ZRZESZENIA SĘDZIÓW i PROKURATORÓW

Jak donosi „Głos Sądownictwa“ (Nr. 4, 1936 r.), dnia 28 marca r. b. odbyło się w Warszawie X zwyczajne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów — pod przewodnictwem p. *T. Kamieńskiego*, Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie.

Na Walnem Zgromadzeniu obecni byli wysocy dostojnicy zarządu wymiaru sprawiedliwości. Wpłynęły też depesze powitalne, m. inn. od p. Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie.

Wśród szeregu spraw ogólnych i organizacyjnych, jakie były przedmiotem obrad Zgromadzenia, na szczególną uwagę zasługuje uchwała, dotycząca uruchomienia pomocy dla aplikantów sądowych przez stworzenie odpowiedniego funduszu.

W wyniku dokonanych na Walnem Zgromadzeniu wyborów Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia S. i P. ukonstytuowało się jak następuje:

Prezes — p. *L. Supiński*, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Wice-Prezesi — pp. *K. Fleszyński*, Sędzia S. N., *K. Rudnicki*, Prokurator S. A. w Warszawie, i *B. Sekutowicz*, Prezes S. A. w Lublinie, Sekretarz Generalny — p. *J. Karyory*, Sędzia S. A. w Warszawie, Sekretarze — pp. *M. Siewierski*, Wice-Prokurator S. A. w Warszawie, i *H. Poźniak*, Sędzia S. O. w Warszawie, Skarbnik — p. *Z. Bańkowski*, Sędzia S. N., Podskarbiowie — pp. *J. Jakubowski i W. Majewski*, Sędziowie S. O. w Warszawie.

*

Dnia 27 marca r. b. odbyło się w gmachu Sądu Najwyższego doroczne tradycyjne zebranie członków zespołu redakcyjnego Głosu Sądownictwa, naczelnego organu prasowego Zrzeszenia S. i P.

Na Zebraniu szeroko omawiano sprawy redakcyjne i administracyjne pisma, przyczem głównym mówcą był p. Redaktor *K. Fleszyński*, Sędzia S. N.

Przy okazji zaznaczmy od siebie, że naczelny organ naszej magistratury, dzięki bardzo dobrej redakcji, wybija się na czoło polskich czasopism prawniczych.

Z ŻYCIA ADWOKATURY

Naczelna Rada Adwokacka wyjaśniła m. inn., że:

w adwokackiem postępowaniu dyscyplinarnem *łączenie kar jest niedopuszczalne* i adwokackie sądy dyscyplinarne w żadnym wypadku nie mogą wydawać wyroków łącznych;

uzasadnia *odmowę udzielenia prawa patronatu* karalność dyscyplinarna łącznie z wieloletniem uporczywem niepłaceniem składek izbowych, świadczącem o braku poczucia obowiązku wobec korporacji;

stosunek aplikanta do patrona ma charakter prawno-publiczny i nie może być regulowany według prawa o pracownikach umysłowych.

*

Jak podaje „Palestra“ (Nr. 4, 1936 r.), Rada Adwokacka w Warszawie ogłosiła konkurs na prace naukowe dla aplikantów adwokackich — na oznaczone tematy, z trzema nagrodami (400, 300 i 200 zł.).

*

Warszawska Izba Adwokacka przystąpiła do akcji, mającej na celu zebranie wśród Członków Izby odpowiedniego funduszu na budowę Domu Wypoczynkowego dla adwokatów.

KIEROWNICTWO III ZJAZDU PRAWNIKÓW POLSKICH

Na czele akcji organizacyjnej III Zjazdu Prawników Polskich (Katowice — Kraków, 4 — 8.XI.1936) stoją następujące organa Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R. P.:

Warszawski Komitet Współpracy — Członkowie Prezydjum Stałej Delegacji: *Dr. K. Lutostański, Dr. E. Stan. Rappaport, A. Bogucki, Dr. Stan. Borowski, A. Chełmoński, J. Jamontt;* Przewodniczący Stałych Komisyj Rady Głównej: *Dr. Wł. Sokalski, K. Fleszyński* (Zast.), *K. Berezowski.*

Wydział Wykonawczy W. K. W. — Prezydjum: *Dr. E. Stan. Rappaport, K. Berezowski, A. Bogucki, Dr. Stan. Borowski;* Członkowie: *Dr. C. Berezowski, Dr. R. Lemkin, Dr. R. Piotrowski, Dr. M. Potulicki, Dr. J. Sawicki, M. Siewierski, Dr. J. Wasilkowski.*

Miejscowy Komitet Organizacyjny (w Katowicach) — Prezydjum: *Dr. A. Frendl, A. Stawarski, Dr. F. Bocheński:* Członkowie: *M. Chmielewski, Dr. W. Dąbrowski, Dr. M. Dworzański, Dr. St. Druks, L. Frendl, Dr. St. Gronowski, A. Kleski, Dr. Wł. Kowal, Dr. Z. Lewandowski, W. Leyko, L. Mansch, Dr. T. Początek, Dr. W. Sahanek, Dr. J. Zagórowski, W. Żytomierski.*

Przewodnictwo obrad plenarnych — Przewodniczący: *W. Makowski*, Sekretarz Generalny: *Dr. W. Wolter*, Red. Protokółu: *H. Wąsowski, St. Zawadzki.*

Przewodnictwo obrad sekcyjnych — Przewodniczący: *Dr. A. Peretiatkowicz* (sekcja prawa państwowego), *Dr. B. Hełczyński* (sekcja prawa administracyjnego), *W. de Michelis* (sekcja prawa karnego), *B. Pohorecki* (sekcja prawa prywatnego).

Komisja Rewizyjna — *Dr. B. Krzyżanowski, J. Glass. J. Gumiński.*

Miejscowe Podkomitety Wykonawcze — Przewodniczący: *J. Parczewski* (Gdynia), *Dr. St. Gołąb* (Kraków), *W. Salkowski* (Lublin), *Dr. L. Dworzak* (Lwów), *St. Świderski* (Łódź), *Dr. A. Peretiatkowicz* (Poznań), *L. Sumorok* (Wilno).

Podkomisje pomocnicze — Przewodniczący: *Dr. E. St. Rappaport* (referatowa), *K. Berezowski* (pamiętnikowa), *A. Bogucki* (finansowa).

Biuro Główne — *J. Przyłuski* (kier.), *M. Kulesza* (ref. pras.).

KOŁO PRAWNIKÓW WE WŁOCŁAWKU

Jak donosi poznański „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“ (zeszyt II, 1936 r.), z inicjatywy p. Not. *E. Łuńskiego* zawiązał się we Włocławku Komitet, który powołał do życia Włocławskie Koło Prawników. Na zebranie organizacyjne przybyło 30 osób. Na przewodniczącego Zarządu powołany został inicjator utworzenia Koła.

ZE ZWIĄZKU ZRZESZEŃ MŁODYCH PRAWNIKÓW

Jak donosi „Współczesna Myśl Prawnicza“ (Nr. 4, 1936 r.), Rada Naczelna Związku Zrzeszeń M. P. ustaliła odznakę organizacyjną Związku.

*

W okresie od 21 do 24 maja r. b. odbędzie się w Wilnie doroczny Walny Zjazd Delegatów Związku Zrzeszeń Młodych Prawników Rzplitej Polskiej.

Ruch osobowy

IZBA NOTARJALNA — POZNAŃ

Litwiak Mikołaj, notarjusz we Wrześni — zmarł dnia 22 marca 1936 r.

Rylski Jan, sędzia grodzki w Poznaniu — mianowany notarjuszem we Wrześni.

IZBA NOTARJALNA — KRAKÓW

Radziszowski Franciszek, notarjusz w Sanoku — zmarł dnia 31 marca 1936 r.

Rogóż Roman, notarjusz w Brzostku — przeniesiony do Sanoka.

Aydukiewicz Aleksander, asesor notarjalny w Krakowie—mianowany notarjuszem w Brzostku.

Dworzak Franciszek, emerytowany sędzia apelacyjny w Warszawie — mianowany notarjuszem w Rozwadowie.

IZBA NOTARJALNA — WILNO

Rossudowski Stanisław, emerytowany sędzia grodzki w Mirze — mianowany notarjuszem w Zdzięciole.

Kosteczko Władysław, emerytowany sędzia grodzki — mianowany notarjuszem w Hancewiczach.

WPISY HIPOTECZNE NA RZECZ B. G. K.

Nr. 5 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości ogłasza zarządzenie Ministra Sprawiedliwości, które głosi, że:

Wpis, dokonywany w księdze hipotecznej (gruntowej) na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego dla zabezpieczenia pożyczek, stanowiących podstawę wydania listów zastawnych lub obligacyj, powinien być na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego lub właściciela nieruchomości zaopatrzony wzmianką następującą:

„W myśl art. 3 pkt. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 666) wierzytelność niniejsza stanowi przedewszystkiem zabezpieczenie praw posiadaczy listów zastawnych *(obligacyj)* emisji... *(dokładnie określić emisję listów zastawnych lub obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego).* Prawa te nie mogą być naruszone przez egzekucję, skierowaną do majątku Banku z innego tytułu".

DZIENNIK URZĘDOWY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

P. Minister Sprawiedliwości zarządził okólnikiem, co następuje:

Poczynając od kwietnia r. b. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości będzie się ukazywał raz na miesiąc, w połowie każdego miesiąca. Od tej zasady będą czynione wyjątki w przypadkach, gdy zajdzie potrzeba wydania numeru dodatkowego, przyczem numery takie będą wydawane na początku miesiąca.

Wydawnictwa nadesłane

Tomasz Kędzierski, Sędzia Grodzki. Powstanie Styczniowe — Geneza, przebieg, udział prawników. Odczyt, wygłoszony w 73-cią rocznicę w sali Sądu Najwyższego, urządzony staraniem zarządu Koła Warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów. Warszawa, 1936. Nakładem Funduszu Prasowego Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów. Str. 45.

*

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Zeszyt drugi, 1936 r. Poznań, 1936r.:

„Przestępstwa w związku z zaspakajaniem popędu płciowego" przez prof. *W. Grzywo-Dąbrowskiego;* „Z powodu nowelizacji ustawy o spółdzielniach" przez prof. adw. *A. Jackowskiego;* „Prawo karne i prawo obywatela" przez prof. *J. Makarewicza;* „Skutki nieuznania rządów sowieckich w prawie międzynarodowem prywatnem" przez *L. R. Taylora;* „O metodzie w ekonomji" przez prof. *T. Brzeskiego;* „Wolność związków zawodowych we współczesnem państwie" przez X. prof. *A. Wojcickiego;* „Kryzys liberalizmu jako kryzys wymiany i podziału pracy" przez prof. *F. Zweiga;* „Zagadnienie racjonalizacji organizacyjnej i finansowej przedsiębiorstw komunalnych" przez prof. *Wł. L. Biegelcisena.* — Przegląd piśmiennictwa: 55 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji, nauk handlowych i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najw. Tryb. Admin. dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza i samorządowa. Przegląd prawodawstwa (prawo administracyjne przez doc. dr. *J. St. Langroda).* — Miscellanea.

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr. Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marjan Kurman (Warszawa), dr. Witold Prądzyński, dr. Jan Sławski (Poznań), dr. Bolesław Trzos, dr. Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr. Stefan Breyer, Michał Rzepecki (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr. Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARJALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15.